

Bunt przewoźników - str. 3

6.02.2002. r.

Nr 6 (560)

Rok XIII

Cena 1.50 zł w tym VAT

ISSN 1231-7179

Numer Indeksu 328 006

E-mail: z_soch@poczta.onet.pl

TYGODNIK



PRZEPRASZAM CZY TU BIJĄ?

czyli jak *Warsaw fans hooligans* Chodaków pałował



W środowe popołudnie na boisku K.S. Bzura w Chodakowie odbył się towarzyski mecz dwóch drużyn pierwszoligowych Widzewa Łódź i Polonii Warszawa. Pierwsza część meczu nie zapowiadała wydarzeń, jakie miały wkrótce nastąpić. Obydwie grupy kibiców zachowywały się bardzo spokojnie, dopingując swoje zespoły tak, jak na prawdziwych fanów futbolu przystało. Na boisku toczyła się twardo zacięta walka, po

pierwszych 45 minutach Polonia prowadziła 1:0. I właśnie, gdy zawodnicy zaczęli schodzić do szatni nastąpiły sceny, jakich jeszcze w Sochaczewie nie widziano. Na boisko wtargnęła uzbrojona grupa kilkudziesięciu pseudokibiców z Warszawy, dobiegła do grupy chłopców kibicujących drużynie z Łodzi i zaczęła ich okładać. W ruch poszły różnego rodzaju pałki, kiję bejsbolowe, łańcuchy, które raz po raz lądowały na głowach kibi-

ców Widzewa. Wszystko to trwało nie dłużej niż pięć minut, następnie napastnicy nie zatrzymywani przez nikogo wyszli ze stadionu. Nie interesowała ich już dalsza część meczu, stwierdzili, że swoje zadanie wykonali i mogą wracać do Warszawy. Niektórzy z nich mieli jeszcze na zębach szczęki, jakie bokserzy zakładają przed walką, gdy wychodzą na ring.

Dokończenie na str. 14

W numerze

Ciasne, ale własne

Przy wykupie lokalu nabywca pokrywa także koszt wywyceny lokalu i pierwszą opłatę za grunt.

Strona 2

Niejasny ZKM

Zanim jednak skasowała bilet pan, potocznie mówiąc "kanar", posadził ją o jego brak, nazwał "złodziejką", a mało tego, straszył policją!

Strona 5

Przedszkole u Pasjonistek

Siedzibą nowego przedszkola stała się była kaplica przyszpitalna przy ul. Staszica

Strona 9

Najtańsze blachy na dachy:

FLORIAN SA

* ocynkowane

* powlekane

Płaskie i trapezowe T18, T35, T55

Gwarancja 10 lat !!!

FLORA DACHÓWKA BLASZANA

Poleca oficjalny dealer



Dębok Stary nr 19 (droga Nr 2) Sochaczew - Łowicz, 9. kilometr (0-46) 861-26-19

Walentynki z Ziemią

Już za dwa tygodnie walentynki, czyli święto zakochanych. Po raz kolejny proponujemy państwu skorzystanie z łamów naszej gazety. Zupełnie bezpłatnie będziecie mogli tego dnia złożyć życze-

nia ukochanej osobie. Wystarczy tylko wpisać je do umieszczonego niżej kuponu i dostarczyć go do naszej redakcji. Zapraszamy.

(p)

Krajobraz po wichrze

Fotoreportaż - str. 8



WALENTYNKI

Treść życzeń:



Imię i nazwisko nadawcy



CO, GDZIE, KIEDY...

KINO

Mazowsze

8-12.02. godz. 16.00 - "Atlantya: zaginiony ląd" animowany prod. USA dubbing bo. Film Disney'a, czas trwania 96 min.

Godz. 18.00 "Wyścig" akcja/thriller prod. USA od 15 lat, 118 min.

Godz. 20.00 "Romanssi-dło" komedia romantyczna, prod. USA, od 15 lat, 104 min.

11-12.02. godz. 9.00, 11.00 - "Atlantya: zaginiony ląd"

Ceny biletów: normalne - 12, ulgowe - 10, szkoły - 8.

Rezerwacja biletów na seanse zorganizowane tel. (0-601) 344-164

Kino zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze

27 lutego 2002 premiera filmu "Chopin - Pragnienie miłości"

Jak będą wyglądały walentynki w Kinie?

APTEKI

6 - ul. Staszica 52
7 - ul. Gawłowska 3a
8, 9 - ul. Traugutta 3a
10, 11 - ul. Staszica 28
12 - ul. Reymonta 16a
13 - ul. Pokoju 3a
pawilon nr 7

POGODA

Można to traktować jako anomalię pogodową. Luty ciepły i w niczym nie przypomina tego z przyszłości. W najbliższym tygodniu również szybkie zmiany warunków pogodowych. Przeważać będzie zachmurzenie duże z okresowymi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami deszczu i dość silne wiatry. Temperatura w dzień od 6 do 10 stopni. Tylko w niedzielę przejściowo chłodniej, czyli około 3 stopni. Temperatura w nocy od 6 do 3 stopni. Wiatr południowo-zachodni, tylko w niedzielę północny, umiarkowany i dość silny. Warunki biometeorologiczne niekorzystne. Szczególnie niekorzystne zmiany pogody będą wpływać na osoby z dolegliwościami sercowymi i nadciśnieniem. Okresowo ze względu na dość silne wiatry temperatura odczuwalna będzie o połowę mniejsza od mierzonej.

CUMULUS



CIASNE, ALE WŁASNE

Pierwszym i najważniejszym marzeniem każdego, nie tylko młodego sochaczewskiego małżeństwa, jest własne mieszkanie. To, co kiedyś wydawało się marzeniem nie do spełnienia, teraz jest w zasięgu ręki, a zależy jedynie od stanu konta bankowego własnego lub rodziny.

Wielu z nas pamięta jeszcze boje o "właściwe miejsce" oczekiwania w "spółdzielczej" kolejce. Oszczędzających przez lata i odkładających każdy grosz na książeczkę mieszkaniową mamiono periodycznymi obietnicami "...może w przyszłym roku". Sytuacja zmieniła się o tyle, że problemem dzisiaj nie są mieszkania, tylko ich cena. W Sochaczewie można praktycznie mieszkanie w pełni wyposażone kupić już od 1300 zł za metr kwadratowy, choć ceny, np. w nowym bloku przy ul. Piłsudskiego, sięgają 2.306 zł za mkw. Standard i ceny różne, ale kupuje ten, kogo na to stać.

Podobnie jest w zasobach komunalnych, z tym, że właścicielem tych mieszkań jest miasto, wynajmujące lokale. Miasto jest aktualnie właścicielem 1317 takich lokali, o bardzo zróżnicowanym standardzie. Wiele z nich jest w budynkach wspólnot mieszkaniowych, w których częścią jest własnością prywatną. I na tym tle niejednokrotnie powstają konflikty pomiędzy mieszkańcami - tymi z "własnością" i tymi "na wynajmie". Mieszkania własnościowe można sprzedawać, można pod ich zastaw zaciągać pożyczki w bankach, można je wynajmować.

Idąc na rękę najemcom mieszkań komunalnych, miejscy radni od wielu lat proponują ich nabycie. W roku 2001 skorzystało z tego 19 rodzin, w tym roku można je także kupować z wyjątkiem mieszkań na os. Korczaka, przy ul. Długiej, Toruńskiej i Okrzei.

Wartość mieszkań szacują biegli. W roku ubiegłym średnia wartość takiego oszacowania wynosiła 1.400 zł za metr kwadratowy. Przy zastosowaniu 90 proc. bonifikaty przy wykupie średnia cena jednego metra nie powinna przekroczyć 140 zł. Kwotę tę można także rozłożyć na raty, przy czym pierwsza wpłata w wysokości 50 proc. ceny podlega zapłacie do dnia zawarcia aktu notarialnego, następnie raty wraz z oprocentowaniem podlegają zapłacie w czasie nie dłuższym niż 5 lat. Decyzja o wykupie lokalu na raty musi jednak uwzględnić dodatkowe koszty związane z zabezpieczeniem hipotecznym wierzycielności miasta do czasu spłacenia długu.

Przy wykupie lokalu nabywca pokrywa także koszt wyceny lokalu i pierwszą opłatę za grunt, a także koszty przeniesienia własności lokalu z gminy na rzecz najemcy. Te koszty przeniesienia to

taksa notarialna, wypisy aktu, wniosek wieczysto - księgowy, opłaty sądowe i opłaty skarbowe. Wynoszą one ok. 2500 zł.

Przeliczając to na typowe mieszkanie o wielkości ok. 50 mkw., jego wartość ze wszystkimi podstawowymi mediami - ciepła i zimna woda, centralne ogrzewanie, kanalizacja - po obliczeniu przez biegłego może wynieść w tym roku ok. 72.500 złotych. Ponieważ chętni mogą otrzymać 90 proc. zniżki, za mieszkanie to zapłacą 7.250 zł oraz 2.500 zł opłat. W aktualnej sytuacji mieszkaniowej Sochaczewa i zasobach finansowych młodych rodzin (i oczywiście ich bliskich, którzy bardzo często zmuszeni są im pomagać) jest to chyba jedyny sposób na kupno upragnionego własnego M. Ilu z nas stać będzie na skorzystanie z tej możliwości w tym roku?

wach

Kosztowna dziura

Drogo będzie kosztować Zarząd Dróg Wojewódzkich z Grodziska Mazowieckiego dziura powstała w jezdni na ulicy 600-lecia. Wszyscy poszkodowani oświadczyli, że wystąpią o odszkodowanie za uszkodzone pojazdy. Kiedy powstała dziura w jezdni i w jaki sposób nikt nie wie, ale pierwszy wypadek zgłoszono na policję przed godz. 16.00 25 stycznia. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia policjanci zgłosili uszkodzenie jezdni Zarządowi Dróg Wojewódzkich.

Ale jak to w naszym kraju bywa nikt nie spieszył się z naprawą. W tym czasie do wyrwy wpadły dwa cinquecenta, ford fiesta, vw passat, opel astra, skoda favorit, fiat punto i renault kango.

Aby zapobiec dalszym wypadkom i uszkodzeniom pojazdów policjanci na powstałej wyrwie postawili radiowóz z migającymi światłami. Było to najrozsądniejsze wyjście i zapobiegło dalszym wypadkom. Z Grodziska Mazowieckiego przyjechała ekipa remontowa i naprawiła ulicę.

Na tym przykładzie widać, jakim błędem był podział ulic w mieście na krajowe, wojewódzkie, powiatowe i miejskie. Aby załatać jedną dziurę lub sprzątnąć jedną z sochaczewskich ulic, musi przyjeżdżać ekipa z Grodziska Mazowieckiego. Czy nasze społeczeństwo stać na dalsze utrzymywanie błędnych decyzji administracyjnych?

J.W.

FIS Zgoda

Skoro to Stowarzyszenie zostało zarejestrowane, to chyba można już zapisywać się do Forum Inicjatyw Samorządowych Zgoda, o którym ostatnio tak głośno w prasie, radiu i telewizji. Z tym tylko, że trzeba podać siedzibę oraz zasady przyjmowania? Z tego co się orientuję, to członkostwo nabywa się przez złożenie pisemnej deklaracji i uchwały przyjętej większością głosów przez przedstawiciela Stowarzyszenia i dwóch członków założycieli.

Ktoś powiedział Zgoda - ale na co? Myślę, że to nie jest na co, ale z kim! Bo jeżeli tej zgody nie będzie nie będzie lepszej sytuacji tu w Sochaczewie, kraju, bo popatrzymy tylko na relację powiat - miasto, na Sejm, na propozycje poszczególnych partii, które tylko proponują coś dla swojego elektoratu. A co z resztą obywateli? Przecież ten elektorat, to

nie cała Polska, to nie cały Sochaczew! Ostatnie wybory do Sejmu wykazały, że połowa Polaków została w domach.

Dlatego w założeniach to ponadpartyjne Stowarzyszenie, ma za zadanie integrowanie nas wszystkich, bez względu na przekonania, wyznania i przynależność partyjną i dbanie o nas wszystkich, a jednocześnie inicjowanie takich przedsięwzięć w mieście i powiecie, które zyskają akceptację społeczeństwa.

Nikt nie ma patentu na mądrość i nikt nie ma prawa narzucać własnej woli w imię swoich interesów, działając niby dla naszego, społecznego dobra. Naród, mieszkańcy Sochaczewa, każdy wie, co jest dla niego dobre, dlatego tylko ludzie zgodni mogą do czegoś dojść, słuchając, i to bardzo uważnie, głosów mieszka-

ńców, ich potrzeb i pragnień, które nie są aż tak bardzo wygórowane: w miarę równe ulice i chodniki, porządek i segregacja śmieci, zwalczanie bezrobocia, tani wypoczynek nawet na naszych terenach, życie kulturalne i sportowe. To są normalne potrzeby - bez jakichś fanaberii, na które ciągle brakuje pieniędzy, bo coś jest ważniejsze, przyśrodkowe, np. ucieplnienie miasta. Wszystko jest ważne i wszystko potrzebne, ale w końcu trzeba się zająć bardziej przyziemnymi potrzebami mieszkańców, którzy toną w błocie, brakuje im oświetlenia czy kanalizacji.

Ale czy FIS Zgoda nie popadnie w politykierstwo zamiast jako Stowarzyszenie mieć na uwadze m.in. i takie zadania jak: propagowanie wiedzy o samorządzie gminnym i powiatowym, bo ludzie myślą te Rady i nie wiedzą kto i gdzie ich reprezentuje. Czy nawiązać współpracę z województwem, które traktuje nas po macoszemu w rozwiązywaniu istotnych problemów miasta i powiatu. Powinno działać na rzecz rozwoju

przedsiębiorczości a tym samym zwalczania bezrobocia, bez oglądania się czy się komuś "nadeprnęło na odcisk", czy nie, patrząc na interes ogółu, a nie jednostek kreujących się na męczenników. Proponować rozwiązanie problemów służby zdrowia, mając na uwadze utrzymanie i rozwój Szpitala Powiatowego w Sochaczewie czy rozwój sportu z naciskiem na sport masowy oraz w MOSiR-ze i "Orkanie", a także promowanie miasta i powiatu pod względem walorów turystycznych i atrakcyjności dla inwestycji gminnych, bo to jest przyszłość Sochaczewa i powiatu.

Mamy dość polityki, dyscypliny partyjnej i innych wynaturzeń chorego życia politycznego.

Niech w końcu to Stowarzyszenie będzie prekursorem zmian - tak jak ma w nazwie Zgoda, która niech zagości wszędzie i w powiecie, i mieście, na wsi i w każdej zagrodzie, dla dobra wszystkich Polaków.

FAN

Obradował
Zarząd Miasta

Uchwały

Przyjęto projekty uchwał Rady Miejskiej w sprawie:

- zatwierdzenia regulaminu konkursu na dyrektorów gimnazjów, szkół podstawowych i przedszkoli na terenie miasta Sochaczewa. W tym roku konkursy takie odbędą się w Przedszkolach nr 4, 6 i 7, Szkole Podstawowej nr 2 i Gimnazjach nr 1 i 2,

- nadania imienia Unii Europejskiej Gimnazjum nr 2,

- nabycia prawa własności nieruchomości - ogródków działkowych przy Ch.Z. W.Ch. Chemitex. Skorzystanie z prawa pierwokupu skutkowało nabyciem prawa użytkownika wieczystego. Uchwała ta pozwoli wystąpić do Wojewody Mazowieckiego o przejęcie prawa własności. Wówczas miasto będzie właścicielem tych gruntów, nie ich wieczystym użytkownikiem,

- nabycia prawa własności nieruchomości - ośrodka ko-

lonijno - wypoczynkowego w Koszelówce,

Zarząd przyjął uchwałę o przeznaczeniu do wydzierżawienia na okres jednego roku ośrodka wypoczynkowego w Koszelówce.

Decyzje

Zarząd przyjął regulamin udzielania zamówień publicznych na dostawy, roboty budowlane i usługi w zakresie zadań inwestycyjnych, modernizacyjnych i remontowych prowadzonych przez Wydział Rozwoju Urzędu Miasta Sochaczewa.

Informacje

Powołano skład komisji mieszkaniowej, która opiniować będzie kandydatury do przydziału mieszkań komunalnych. W skład komisji weszli Jan Anyszewski, Henryk Bryła, Mieczysław Wróbel, Franciszek Niewiadomski, Władysław Opasiak i Krystyna Woźniak.

Andrzej Wach

Panu
Krzysztofowi Żyżyńskiemu

Serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

Składają

Rada i Zarząd Miasta Sochaczewa

ZS-261

Serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

koledze

Krzysztofowi Żyżyńskiemu

składają

Rada Powiatowa i Miejska
SLD w Sochaczewie

ZS-262

informator



Muzeum Ziemi
Sochaczewskiej i Pola Bitwy
nad Bzurą- tel. 862-33-09

www
e-Sochaczew.pl/muzeum
poniedziałek - nieczynne
wtorek, czwartek, sobota,
niedziela - 10.00 - 16.00
środa, piątek - 10.00 - 15.00
Ceny biletów: 3,50 zł
(ulgowy), 5,50 zł (normalny)



Muzeum Kolei Wąskotorowej,
tel. 862-59-75

poniedziałek - nieczynne
od wtorku do niedzieli -
10.00 - 15.00
ceny biletów: 1,50 - ulgo-
wy, 3 zł - normalny)



Żelazowa Wola - Dom
Urodzenia F.Chopina, tel.
863-33-00

poniedziałek - nieczynne
od wtorku do niedzieli -
9.30 - 17.30

Ceny biletów: dworek
i park - 5 zł (ulgowy), 10 zł
(normalny) park - 2 zł (ulgo-
wy), 4 zł (normalny). Mieszka-
ńcy Sochaczewa mają do
parku wstęp wolny (za okaza-
niem dowodu osobistego).

Ważne telefony

Informacja: PKP 837-63-11
PKS 862-55-00

ZKM862-99-27,

Pogotowie energetyczne
862-26-20

Pogotowie wodno-kanaliza-
cyjne 863-53-11 do 15.00
po 15.00 - dyspozytor ZUK
862-99-27 w. 50

Policja 997, 862-22-17
Straż Pożarna 998, 862-23-70

Pogotowie 999

Szpital 863-50-85, 863-52-04,
863-52-05

Lecznica weterynaryjna
862-82-63, 862-82-53

Taxi 862-28-42

ZUK 862-81-06, 862-82-16

Pomoc drogowa 24 h - 96-37

Jak władza z przewoźnikami dyskutowała

Kilkudziesięciu przewoźników z terenu Sochaczewa przybyło w piątek 1 lutego do sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Sochaczewie, gdzie odbywało się spotkanie z władzami miasta. Powodem zebrania były tegoroczne stawki podatku drogowego dla właścicieli samochodów ciężarowych.

Bojowo nastawieni przewoźnicy chcieli wiedzieć, skąd wziął się 300 procentowy wzrost podatku i jak będzie on teraz naliczany. Wyjaśnienia składała na początek Skarbnik Jolanta Brzóska informując o planowanych dochodach od środków transportu i wydatkach na utrzymanie dróg. Te pierwsze zaplanowano w wysokości 715 tysięcy zł, natomiast wydatki na poziomie 1.050 tys. zł.

- Jak widać, mamy zamiar wydać więcej na utrzymanie dróg niż zebrać od podatników - przekonywała Jolanta Brzóska. - Te pieniądze pójdą m.in. na remonty, inwestycje drogowe, akcję zima, znakowanie ulic.

Przewoźnicy byli jednak dociekliwi i chcieli wiedzieć na jakiej podstawie oszacowano tegoroczny dochód.

- W ubiegłym roku zebraliśmy ponad 600 tysięcy, mamy nadzieję, że w tym roku wpłynie do kasy cała zaplanowana kwota, a więc 715 tys. - wyjaśniała skarbnik U.M.

- A czy Urząd wie, ile jest w Sochaczewie samochodów ciężarowych, przyczep, naczep? - pytano z sali. Czy państwo wiecie, że trzykrotnie wzrosła liczba przewoźników? To na jakiej podstawie wyliczono tak niskie dochody?

Skarbnik Jolanta Brzóska cierpliwie wyjaśniała, że diametralnie zmieniły się przepisy i konstrukcja

budżetu. Teraz przepisy mają być bliższe prawu unijnemu. - W nowej ustawie musimy uwzględnić szereg elementów tj. wpływ środka transportu na środowisko naturalne, masę całkowitą pojazdu, nacisk na osie, ilość osi, sposób zawieszenia - tłumaczyła. J.Brzóska przyznała, że nowe przepisy także wśród urzędników budzą wiele pytań, dlatego przy ustalaniu podatku posiłkowano się stawkami z ościennych miast, Żyrardowa i Łowicza.

- Czy tam też podatek wzrósł o 300 procent? - pytali przewoźnicy. - W ubiegłym roku płaciłem około 500 zł za jeden pojazd, teraz muszę zapłacić 1500 zł. - Dlaczego są takie duże różnice między podatkiem w gminie a w mieście? - pytał ktoś inny. - Tam zapłaciłbym 2100 zł, tutaj muszę wydać 3360 zł.

Wiele osób w ogóle nie znało nowych zasad naliczania podatku.

Burmistrz Stanisław Szulczyk wyjaśnił, że gmina Sochaczew zastosowała prawdopodobnie minimalne stawki, a miasto te ze środka tabeli, stąd mogą wynikać różnice. Burmistrz tłumaczył przy tym, że miasto ma dużo wyższe wydatki i nie może sobie pozwolić na niższy podatek.

- Jeśli nasze podatki mają być głównym źródłem uzyskania przychodów przez miasto, to jest to wielka pomyłka - kontrował Jan Buczek, szef Zrzeszenia Transportowców.

Wtórowali mu inni przewoźnicy. Jan Kłos mówił, że przy wielu różnych podatkach, jakimi obciążeni są właściciele ciężkich pojazdów, ten z Urzędu Miasta to jest gwóźdź do trumny. - Położycie nas na łopat-

ki, zwolnimy ludzi i sami pójdziemy na zasiłek - rozległy się głosy z sali.

- Transportowcy to w tej chwili potężna grupa zawodowa w Sochaczewie - przekonywał Jan Buczek. - Jakie perspektywy rozwoju stwarza dla nas władza miejska?

- Nie krzyczcie na mnie! Nie jesteśmy krwiopicjami, nie chcemy nikogo niszczyć - uspokajał burmistrz Szulczyk. - Zaproponujcie swoje postulaty, stwórzcie grupę roboczą do współpracy z Zarządem i Radą Miasta - zachęcał obecny na zebraniu Jan Anyszewski, nowy wiceprzewodniczący Rady.

Swoją pomoc i ponowną analizę stawek podatkowych deklarowała też skarbnik Jolanta Brzóska, a wywołany do odpowiedzi przez burmistrza naczelnik Wydziału Gospodarki Grunatmi, Tomasz Ćwiek, przypomnieli o zrealizowanych działaniach skierowanych do transportowców. Są to dwa kilkuhektarowe place pod parkingi, jeden odrzucony już raz przez Radę Miejską, w Chodakowie, drugi przy ul.Polnej.

Ta ostra chwilami dyskusja zawocowała kilkoma wspólnymi ustaleniami. Przewoźnicy przygotowują listę propozycji i wniosków oraz stworzą kilkuosobowy zespół doradczy. Zarząd Miasta ponownie rozpatrzy pakiet problemów związanych z tą dziedziną i ewentualne zmiany zarekomenduje Radzie Miejskiej. Do czasu podjęcia przez Zarząd i Radę ostatecznych decyzji przewoźnicy do 15 lutego (obligatoryjny termin) zapłacą podatek wg ubiegłorocznych stawek i złożą pisma o czasowe odroczenie pozostałej płatności.

Jolanta Sosnowska

Zdumienie radnego

W związku z publikacją "Konferencja na zgodę" otrzymaliśmy od radnego Tomasza Połcia (AWS - obecnie SOS "Zamek") sprostowanie następującej treści:

"W poprzednim numerze "Ziemi Sochaczewskiej" ukazał się artykuł, w którym redakcja relacjonuje konferencję prasową Stowarzyszenia Zgoda. Materiał był ilustrowany zdjęciem, na którym ze zdumieniem rozpoznałem, między innymi, swoją osobę. Całość jest skomponowana w taki dziwny sposób, że można odnieść wrażenie, iż przedstawione na fotografii osoby są członkami Stowarzyszenia Zgoda. Tymczasem fotografia przedstawia żurnalistów uczestniczących w spotkaniu. Bardzo to dziwna metoda prezentowania mieszkańcom nowego ugrupowania politycznego przez pokazywanie obsługujących konferencję dziennikarzy. Ale po "Ziemi Sochaczewskiej" wiele więcej nie można oczekiwać. (...) Poza tym pragnę podkreślić, że jestem przewodniczącym Klubu Radnych Stowarzyszenia Odnowy Sochaczewa "Zamek" i członkiem tegoż Stowarzyszenia".

Wybory bliżej ?

Zdumiewa mnie zdumienie człowieka, który był obecny na konferencji i rozpoznał się na zdjęciu. Co prawda, w historii Sochaczewa były nieraz gazety (i na pewno jeszcze nie raz się pojawią), które potrafiły zrobić różne cuda, na przykład "dokleić" burmistrzowi brata, ale my jeszcze tego nie potrafimy. Z tekstu wynika jasno, kto jest członkiem Stowarzyszenia Zgoda, a są to osoby tak w mieście znane, że kolejne ich zdjęcie miałyby się z celem. Dlatego pokazaliśmy zainteresowanie mediów, my zaś nie wpływamy na odnoszone przez czytelników wrażenia. Błędem na pewno był brak pod zdjęciem podpisu dla co najmniej sprostowania, ale zawsze liczymy na inteligencję naszych czytelników. Spodziewamy się zresztą coraz częstszych tego typu "interwencji i sprostowań", bo przecież wybory za pasem, a elektorat przez cztery lata mógł o radnych zapomnieć. Każdy powód jest dobry.

Dziwi mnie także nazywanie Stowarzyszenia Zgoda "ugrupowaniem politycznym", choć na konferencji kilkakrotnie podkreślano, że jest to ugrupowanie apolityczne. Ale cóż, każdy wyciąga to, co chce, albo co mu jest na rękę.

Andrzej Wach

Ferie z TPD

Radośnie spędziły ferie zimowe dzieci z ognisk TPD w naszym powiecie. Codziennie organizowano zajęcia urozmaicone konkursami, zabawami przy muzyce, grami i zabawami sportowymi oraz wycieczkami po okolicy.

Była też wspaniała impreza integracyjna zorganizowana 28 stycznia w Budach Starych. Wzięły w niej udział dzieci ze wszystkich ognisk TPD naszego powiatu. Kolejny już raz miały okazję spotkania się i wspólnej zabawy. Wielu niezapomnianych wrażeń dostarczyły podchody wśród piaszczystych pagórków sosnowego lasu. Z dużym zainteresowaniem oglądały dzieci chaty kryte strzechą, porośnięte mchem. Kulminacyjnym punktem tej imprezy było wspólne ognisko z pieczeniem kiełbasek.

Dzieci już marzą o następnym wspólnym spotkaniu, właśnie w tym malowniczym zakątku naszego powiatu. A może tam będą obchodzić "Dzień Ogniskowicza"?

Wychowankowie ognisk serdecznie dziękują organizatorom imprezy: pani Teresie Przybylskiej - prezesowi Zarządu powiatowego TPD, panu Mirosławowi Domińczakowi - dyrektorowi Zespołu Ekonomiczno Administracyjnego Szkół w Młodzieszynie.

Warto tu dodać, że w grudniu powstało kolejne ognisko TPD, tym razem w Młodzieszynie. To już piąta tego typu placówka w powiecie, skupiająca dzieci z rodzin biednych i patologicznych.

Dotychczas funkcjonowały 3 ogniska w Sochaczewie i jedno w Brochowie.

Małgorzata Be

(s)

Czarny w łowickiej chacie

Przyznam, że wyjątkowo zaskoczyła mnie informacja, którą przeczytałam w prasie łowickiej. Oto władze tego miasta zaprosiły przedstawicieli czterech ambasad, aby omówić przyjazd reprezentacji tych państw i ich udział w dorocznym święcie miasta, czyli Jarmarku Łowickim, który odbędzie się w drugiej połowie czerwca.

Prasa pisze ponadto, że wybór państw, a są to: Nigeria, Egipt, Meksyk i Chiny, nie był przypadkowy, bo one właśnie są dla mieszkańców Łowicza, najbardziej egzotyczne. Nie wiem czy robiono tam w tej sprawie jakieś referendum, czy po prostu burmistrz zdecydował za książków, nie mniej jednak wycieczki z całego świata odwiedzają to miasto, więc dlaczego akurat te nacje miałyby być dla łowickich szczególnie osobliwością.

Ale niech tam. Jak czytamy dalej, chodzi tamtejszej władzy o to,

aby folklor łowicki, prezentowany zawsze na owych Jarmarkach, przemieszczać z kulturą wymienionych narodów. Może znużyli im się już wełniane pasiaki i grube ludowe suknie z całą masą halek i teraz woleliby popatrzeć na półgółych czarnych i czarne oczywiście.

Wszystko zdaje się układać znakomicie, bo lato ma być w tym roku bardzo ciepłe. Jak mówi stare przysłowie: "Gdy na Wicka słonko podświetuje, dobre lato obiecuje". A w imieniny Wincentego, 22 stycznia, jak pamiętam wyszło słońce i rozgrzała nas dodatnia temperatura, wysoka jak na środek kalendarzowej zimy. Zapowiada się więc gorące lato. I to nawet bardzo, zważywszy na planowane w tym okresie samorządowe wybory.

I kto wie czy władza łowicka dobrze nie kombinuje. Ludzie tamtejsi w powodzi egzotycznych czar-

nych, żółtych czy czerwonych twarzy oraz dziwacznych strojów zupełnie zwariują i dla świętego spokoju z ulgą wybiorą, może i nie najlepszych, ale swoich. Po takiej bowiem dawce egzotyki wszyscy nasi wydadzą im się dokładnie tacy sami.

A może dobrze byłoby zaprosić też kogoś do nas na Dni Sochaczewa? Mogliby to być Brazylijczycy, oni dopiero pokazaliby nam, jak wygląda prawdziwa świąteczna zabawa, choćby taka jak na festiwalu w Rio. Albo Czechów, bo przy nich człowiek, jak śpiewa Rosiewicz, umarłby ze śmiechu, choćby nawet ze sceny wiało nudą.

Tymczasem jednak spotkamy się zapewne wszyscy 22 i 23 czerwca w Łowiczu, bo takiej gratki, aby zobaczyć żywą gejszę, to nawet pa- nie nie przepuszczą.

Czy będzie Eldorado?

Z Pawłem Masłowskim z Referatu Promocji i Informacji Urzędu Miasta rozmawia Małgorzata Pałuba

- Od lipca pracuje pan razem z Grzegorzem Szymaniczem w Referacie Promocji i Informacji UM w wymiarze 1/2 etatu dla każdego. Mówiliście, że jest to korzystne, gdyż macie zamiar uzupełnić się w podejmowanych działaniach i dzielić obowiązkami i że we dwóch będziecie mogli więcej czasu poświęcić na tę pracę. Czy to się sprawdziło?

- W pracy podejmujemy szereg decyzji dotyczących określonych projektów. Wspólnie dokładnie analizujemy wszystkie aspekty. Wzajemnie uzupełniamy się, jeśli chodzi o wiedzę merytoryczną i praktyczną. Sądzę, że koncepcja dwóch osób na jednym stanowisku sprawdziła się.

Jeśli chodzi o czas poświęcony na pracę, to muszę przyznać, że jest on racjonalnie wykorzystany.

- Mówiliście panowie, że chcielibyście, aby Sochaczew stał się atrakcyjnym miastem, a nie postrzegany był jako sypialnia Warszawy, że chcielibyście wykorzystać doskonałe położenie miasta i spróbować przyciągnąć inwestorów. Co z tego wyszło?

- Tak, to prawda. Należy wyjaśnić czytelnikom i niektórym radnym, czym jest promocja i z czym powinna być powiązana, aby była skuteczna. Promocja Sochaczewa jest świadomym wyborem pewnych rozwiązań ukierunkowanych na przyszłość. Jest związana przede wszystkim z koordynacją podejmowanych przez władze samorządowe działań realizacyjnych na rzecz ustaleń planistycznych z uwzględnieniem uwarunkowań zewnętrznych. Należy zaznaczyć, że pieniądze na promocję powinny pochodzić z budżetu miasta. Środki te należy traktować z równą uwagą jak wydatki na infrastrukturę komunalną lub pomoc społeczną. Nie możemy ciągle oczekiwać, że promocja miasta będzie wiecznym finansowanym przez sponsorów, rząd, czy też organizacje międzynarodowe. Samo położenie So-

chaczewa, które jest atrakcyjne z pewnością nie przyciągnie inwestorów. Jedynie współdziałanie wszystkich grup społecznych i elit politycznych z podmiotami gospodarczymi pozwoli urzeczywistnić wszystkie zamierzenia. W doprowadzeniu do ożywienia naszej lokalnej gospodarki potrzebne są konkretne narzędzia w postaci uchwał, a przede wszystkim jedynomyślność wśród radnych. Może zbyt długo rada zajmowała się sprawami "przyziemnymi", typu chodniki. Dla przeciętnego sochaczewianina sprawą priorytetową jest praca, a chodnik, który też jest ważny z punktu widzenia infrastruktury, schodzi na dalszy plan. Zdaję sobie sprawę, że w obliczu kryzysu finansów publicznych, ciężko jest samorządowi wyasygnować odpowiednie środki finansowe na skuteczną promocję. Jednak można poprzez odpowiednie działania promować miasto np.: preferowanie przedsiębiorstw lokalnych w inwestycjach prowadzonych przez miasto, a przede wszystkim poprzez wprowadzenie ulg podatkowych oraz uzbrojenie terenów przeznaczonych pod inwestycje. Takie działania, mające na celu wyjście ku inwestorowi, przyciągną kapitał. Należy jednak uzbroić się w cierpliwość, gdyż nikt nie jest w stanie przy dzisiejszej koniunkturze gospodarczej z dnia na dzień zrobić w Sochaczewie gospodarczego Eldorado.

- Obiecywaliście prowadzić działalność wydawniczą opartą na własnych publikacjach. Jak się z tego wywiązaście?

- Jeśli chodzi o wydawanie własnych publikacji, to jesteśmy ograniczeni głównie środkami finansowymi. Pomimo to ostatnio został wydany "Biuletyn Informacyjny Urzędu Miasta w Sochaczewie". Biuletyn został opracowany przede wszystkim z myślą o poprawie jakości pracy w samym Urzędzie Miejskim, poprzez wymianę informacji na temat działalności poszczególnych komórek urzędu.

Opracowanie biuletynu zawiera informacje sporządzone przez naczelników wydziałów, kierowników referatów i pracowników zatrudnionych na samodzielnym stanowiskach pracy. Sądzę, że nie będzie to pierwsza i ostatnia tego typu publikacja, a liczymy, że będzie ją można także upowszechniać wśród mieszkańców.

- Mówiliście też o podejmowaniu współpracy z mediami ponadlokalnymi i wydawnictwami, tak, aby wykreować pozytywny wizerunek Sochaczewa w kraju i poza jego granicami. Co zrobiliście w tym kierunku?

- Została nawiązana współpraca z "Radiem Dla Ciebie", gdzie są przekazywane informacje o pracy Zarządu Miasta. Niedługo ukaże się również folder miejski promujący miasto i lokalną przedsiębiorczość. Folder został opracowany wspólnymi siłami wraz z Sekretarzem Miasta oraz pracownikami podległych placówek Urzędu Miejskiego. Ukazał się również obszerny tekst promujący Sochaczew w katalogu: "Mazowieckie - Gospodarka, Turystyka, Inwestycje".

Wzorem lat poprzednich został wydany kalendarz na rok 2002. Takie zostały osiągnięte cele, jeśli chodzi o wydawnictwa. Wszystkie projekty zostały zrealizowane za pieniądze sponsorów. Jeśli chodzi o prasę ponadlokalną, to sprawa wygląda zdecydowanie gorzej. Dostajemy dużo ofert na publikację prasowe zarówno od czasopism branżowych jak i od prasy codziennej. Niestety, z ofert tych nie mogliśmy skorzystać z uwagi na duże koszty publikacji.

- Jedną z radnych w wywiadzie z cyklu "Rozmowy z radnymi" powiedziała: "Sochaczew jest promowany w taki sposób, że nie tylko o nim nie słychać, ale jeśli już się pojawi w świadomości społecznej, to zawsze w najgorszym świetle (TIR-y, dziury w drogach i brud). Trzeba nam dobrego fachowca od promocji!" Co pan na to?

- Nie podzielam słów pani radnej. To, że w Sochaczewie są dziury w drogach i brud, to nie jest nasza wina. Od tego są radni, aby w taki sposób wygospodarować środki, żeby tych "dziur i brudu" nie było. Sochaczew jest promowany w taki sposób, na jaki go stać, i o tym doskonale pani radna wie. Przecież pani radna uczestniczy w pracach komisji budżetowej i zapewne zdaje sobie sprawę, ile pieniędzy zostało przeznaczonych w ubiegłym roku na promocję, jak również w latach poprzednich. Pani radna w wywiadzie podkreśla, że "nie można znaleźć złotówki na zrealizowanie podstawowych potrzeb, takich jak remonty czy budowa chodników". Jako radna, która kandydowała z Chodakowa, zdaje sobie sprawę, że promowanie wiąże się z dużymi nakładami finansowymi, tak samo, jak budowa kanalizacji czy też oświetlenia.

Żaden "fachowiec" nie zgodziłby się promować miasta z własnej kieszeni za niewielką urzędniczą pensję, przy braku odpowiednich narzędzi w postaci uchwał. Nie tędy droga. Tak jak już wspominałem wcześniej, musi być jedynomyślność wśród radnych, gdyż wiele miast i miasteczek przekonało się, że inwestor oznacza wzrost zatrudnienia, co z kolei wiąże się z mniejszymi wydatkami na przeciwdziałanie bez-

Odświętny Dom

Do tradycji Środowiskowego Domu Samopomocy weszły już na stałe spotkania integracyjne uczestników Domu i ich rodzin oraz przyjaciół wspomagających Ośrodek. Ostatnie takie spotkanie odbyło się 31 stycznia, w odświętnej scenarii tej pokazowej jak na sochaczewskie warunki placówki. Piękne dekoracje kwiatowe zafundowała właścicielka kwaciarni z ul. Traugutta, a wypieki, jak zwykle zasponsorowała Cukiernia pana Jeznacha.

Pracownicy ŚDS i jego uczestnicy zaproponowali zebraniem aukcję własnoręcznie wykonanych prac - obrazów olejnych, malowane szkła, wyrobów ze sznurka, gobelinów. Dowcipnie prowadzona sprzedaż zasilila konto placówki o 1100 zł. Jeden z obrazów zakupił także dla Urzędu Miasta obecny na imprezie wiceburmistrz Jerzy Michalak.

Rodzinną atmosferą tej placówki i wysoki poziom prowadzonej działalności za każdym razem przyciągają szerokie grono gości, nie tylko ze środowiska pracowników pomocy społecznej.

Gospodarze dla przybyłych gości i przyjaciół placówki przygotowali karnetki z podziękowaniami i wiosenne kwiaty.

Szefowa ŚDS, Zofia Berent, przedstawiła sukcesy sportowe i artystyczne swoich podopiecznych, a przypomnijmy, że placówka przeznaczona jest dla osób z upośledzeniem umysłowym.

Imprezę zakończył owocowo-słodki poczęstunek, a później zabawa karnawałowa dla uczestników Domu.

(sos)

BAL SPOŁEM



Hotel "Chopin" przyjął w ostatni piątek szczególnych gości - tym razem byli to pracownicy (a w zdecydowanej większości pracownice - taki jest charakter zatrudnienia) Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sochaczewie. Powodem był corocznie świętowany Dzień Handlowca. Sochaczewska PSS istnieje od 1929 roku. Po lepszych i gorszych okresach największą zasługą załogi i kierownictwa jest sam fakt istnienia Spółdzielni, pomimo tylu zmian zachodzących w naszej gospodarce rzeczywistej. Nie mniej ważny jest ciągły jej rozwój, chociaż w Sochaczewie pojawiło się przez ostatnie lata wielu konkurentów, nie tylko prywatnych.

Dlatego PSS stara się o utrzymanie klientów, jak również pozyskanie nowych. Od lat wielu mieszkańców Sochaczewa ma szansę wygrania cennych nagród w kon-

kursach "na paragon" czy losowaniu "Karty Stałego Klienta".

Ponad 160 pracowników to nie tylko 20 sklepów praktycznie wszystkich branż, ale również posiadająca już swoją renomę piekarnia w Chodakowie, hurtownia spożywcza przy ul. Trojanowskiej i bar przy pl. Kościuszki.

Osiągnięcia i zasługi załogi podsumował krótko rozpoczynając piątkowy bal prezes PSS Józef Chocian. A potem były już tylko tańce przy muzyce "Pędzących Jagarów", konkursy i zabawy prawie do białego rana. A specjalne podziękowania należą się sponsorom, którzy przyczynili się do zorganizowania takiego spotkania. Spotkania ludzi na co dzień ciężko pracujących, którym karnawał często kojarzy się tylko ze zwiększonym obrotem na stoisku alkoholowym. aw

Zima w Mieście w Bibliotece

Miejska Biblioteka Publiczna w Sochaczewie, jak co roku włączyła się do przeprowadzanej akcji "Zima w Mieście". W grach, zabawach, konkursach, zajęciach plastycznych wzięło udział 533 dzieci, w wieku od 4 do 12 lat. Spędzały one w naszych placówkach po kilka godzin dziennie.

Największym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia plastyczno-techniczne, jak: "Moje miasto zimą", "Bałwanki z ciasta", "Wycinanki - naklejanki - wydzieranki", "Smok Wawelski", "W świecie krasnoludków", "Okienne ozdoby", "Kot w butach"; oraz gry i zabawy stolikowe.

Wszystkie dzieci uczestniczące w zabawach otrzymały słodczyce sponsorowane przez Masterfoods i jogurty "Bakomy".

W "Łączniku" zorganizowano wystawę najciekawszych prac wykonanych przez dzieci.

Pożegnanie z kołędą

Święto Ofiarowania Pańskiego, bardziej znane u nas jako dzień Matki Boskiej Gromnicznej, przypadający 2 lutego, kończy w kościele katolickim piękny okres Bożego Narodzenia.

W tym dniu powinno się rozebrać choinki, zdjąć świąteczne dekoracje. Również 2 lutego ostatni raz śpiewamy w kościołach kołędę.

Ten dzień "ostatniej szansy" umiejętnie wykorzystał Chór Nauczycielki, zapraszając na koncert pieśni bożonarodzeniowych pt. "Pożegnanie z kołędą".

(sos)



Łoś na drodze do Unii

Ogromny korek na szosie poznańskiej zaskoczył w minioną sobotę wszystkich kierowców. Zaskoczył, bo przyczyna była zaiste nietypowa. Na "arterii do Europy", w Paprotni, ruch drogowy zatarasował prawie 200-kilogramowy łoś. Długo zastanawiał się czy odwiedzić Puszcę Kampinoską, czy wrócić do lasu w Teresinie.

Łoś, korzystając z wiosennej pogody, już od 2 dni nie mógł sobie znaleźć miejsca. "Może to samotność, tęsknota lub zwykła chęć sprawiła, że obudziły się w nim żądze?" - zastanawiali się mieszkańcy Paprotni oraz kierowcy, stojący w kilometrowym korku.

A łoś stał na drodze i dumal: iść do Puszczy Kampinoskiej czy wrócić do rodzinnego lasu w Teresinie... W tym łosiowym dylemacie pomogli mu: myśliwi, leśnicy i policjanci.

Ku uciesze podróżnych łoś ze spuszczoną głową powrócił w rodzinne knieje. Teraz wszyscy są przekonani, że następnym razem łoś skorzysta z pasów drogowych i przejdzie po zebrze.

Zbigniew Bonalski

Straż

W minionym tygodniu od 18.01. do 3.02. sochaczewska straż 40 razy interweniowała, usuwając skutki wicher. Najwięcej wyjazdów, bo 24, strażacy odbyli w czwartek 31.01., kiedy to przez Sochaczew i powiat przeszła prawdziwa nawałnica. Wezwania dotyczyły najczęściej powalonych wiatrem drzew, ale też uszkodzonych pokryć dachów, linii energetycznych i innych.

Pozostałe zdarzenia to:

28.01. o 14.30 w Mizerce (gm. Nowa Sucha) audi uderzyło w drzewo. Strażacy zabezpieczali miejsce zdarzenia

i udzielali pomocy 2 poszkodowanym osobom.

30.01. w Kozłowie Nowym na trasie a-2 zapalił się opel omega. Strażacy dogaszali pojazd i zabezpieczali miejsce zdarzenia.

30 i 31.- KPSP otrzymała pierwsze zgłoszenia o pożarach suchych traw na terenie miasta (ul. Moniuszki, 600-lecia, Sierpniowa).

1.02. o 22.40 na ul. Topolowej wybuchł pożar mieszkania w budynku wielorodzinnym. W wyniku pożaru jedna osoba została poszkodowana.

2.02. na ul. 600-lecia zapaliło się pojedyncze drzewo.

Niejasny ZKM

Podróżując autobusem Zakładu Komunikacji Miejskiej przynajmniej raz w miesiącu spotkać można kontrolerów.

Podobna sytuacja zaistniała tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Jedna z mieszkanki Sochaczewa wsiadła do autobusu ZKM. Zanim jednak skasowała bilet pan, potocznie mówiąc "kanar", posadził ją o jego brak, nazwał "złodziejką", a mało tego, straszył policją!

Przestraszona dziewczyna usiłowała wytłumaczyć panu kontrolerowi, że bardzo chciała skasować ten bilet, ale w autobusie wyłączone były kasowniki. W dodatku miała bilety (z datą), z poprzednich dni. Mówiła: "Dlaczego właśnie dzisiaj miałabym nie skasować tego biletu?". Jednak "kanar" nie chciał jej słuchać. Żądał od uczennicy legitymacji szkolnej, ona nie była na tyle naiwna, aby pokazywać własne dokumenty obcej osobie, która w dodatku nie miała identyfikatora! "Kanar" zadzwonił więc na policję. Mundurowi przyjechali na sygnale w przeciągu pięciu minut! Z dużego samochodu (typu bus) wysiadło czterech uzbrojonych mężczyzn, aby łapać "złodziejkę". Dwóch odwróciło się plecami do skrzywdzonej obelgami pasażerki i zaczęli i zaczęli rozmawiać z "kanarem", który policji pokazał swoją legitymację. Pozostali rozmawiali z dziewczyną i nawet nie chcieli słuchać jej wyjaśnień.

Tłumaczyli, że oni są od łapania złodziei! Po uprzejmym zwróceniu przez pasażerkę uwagi naszym, sochaczewskim policjantom, zaczęli wszyscy (tj. mundurowi, skrzywdzona pasażerka i kanar) rozmawiać. Jedynym zadaniem tych czterech potężnych, uzbrojonych mężczyzn było zmuszenie dziewczyny do pokazania legitymacji. Wszyscy byli przeciwko niej. Posadzona została o kradzież wartości jednej złotówki. Była zrozpaczona, więc zgodziła się na ten mandat za 60 zł. a szkoda, bo inna pasażerka, dała kanarowi 15 zł "w łapę" i załatwiła sprawę.

Skrzywdzona dziewczyna od razu pojechała do biura ZKM. Tam bardzo uprzejmy pan dyrektor rozmawiał z nią, dokładnie zrozumiał zaistniałą sytuację, kazał napisać odwołanie, co bezwzględnie uczyniła, oraz pocieszał ją, że została obrażona, przez jak powiedział: "znowu ten kontroler 84!". Chyba ten kanar słynie w Sochaczewie, jeżeli nawet pan dyrektor dokładnie go zna.

Około 15 stycznia pasażerka otrzymała odpowiedź, w której pan dyrektor napisał: "zaistniała sytuacja jest dla mnie niejasna! Ale proszę odwoływać się do firmy DIKE z Warszawy".

Dziewczyna cały czas zastanawia się, co w tej niemiłej sytuacji mogło być dla pana dyrektora niejasnego! Gdyż podczas rozmowy wszystko zrozumiał! Tym sposobem ZKM stracił stałą pasażerkę, która jako jedyna codziennie kasowała bilety. Teraz już nigdy nie wsiądzie do autobusu ZKM, a jak już zajdzie taka konieczność, to pojedzie "na gapę". Po co kasować bilety i zapłacić 60 zł, jeżeli można tylko 60 zł, albo jeszcze lepiej "dać w łapę" kanarowi.

**Czytelniczka,
nazwisko i adres do wiadomości redakcji**

W nawiązaniu do tekstu jw. oraz do mojego artykułu pt. "WSTĘP DO JAZDY NA GAPE", który ukazał się w poprzednim numerze "ZIEMI SOCHACZEWSKIEJ", chciałbym podzielić się następującymi uwagami.

Kontrola biletów w ZKM Sochaczew prowadzona jest przez firmę DIKE z Warszawy na podstawie umowy. Jednym z istotniejszych postanowień tej umowy jest zobowiązanie Zleceniobiorcy do prowadzenia kontroli w oparciu o przepisy Prawa Przewozowego zawarte w Ustawie z dnia 15.XI.1984 r. z późniejszymi zmianami (tekst jednolity Dz.U. nr 50 poz. 601 z 2000 r.), a w szczególności zgodnie z art. 33 a, który pozwala sobie w całości przytoczyć.

1. Przewoźnik lub osoba przez niego upoważniona, legitymując się identyfikatorem umieszczonym w widocznym miejscu, może dokonywać kontroli dokumentów przewozu ludzi lub bagażu.

2. Identyfikator, o którym mowa w ust. 1, powinien zawierać przynajmniej następujące informacje:

- 1/ nazwę przewoźnika,
- 2/ numer identyfikacyjny osoby dokonującej kontroli dokumentów przewozu lub bagażu,
- 3/ zdjęcie kontrolującego,
- 4/ zakres upoważnienia,
- 5/ okres ważności,
- 6/ pieczęć i podpis wystawcy (przewoźnika).

3. W razie stwierdzenia braku odpowiedniego dokumentu przewozu albo dokumentu uprawniającego do przejazdu bezpłatnego lub ulgowego, przewoźnik lub osoba przez niego upoważniona powinni pobrać właściwą należność i opłatę dodatkową.

4. Przewoźnik lub osoba przez niego upoważniona ma prawo:

W odniesieniu do tekstu NIEJASNY ZKM

ZKM jasny

1/ w razie odmowy zapłaty należności - żądać okazania dokumentu umożliwiającego stwierdzenie tożsamości podróżnego,

2/ w razie odmowy zapłaty należności i niemożności ustalenia tożsamości podróżnego - zwrócić się do funkcjonariusza Policji i innych organów porządkowych, które mają, zgodnie z przepisami prawa, uprawnienia do podjęcia czynności zmierzających do ustalenia tożsamości osób, o podjęcie czynności zmierzających do ustalenia tożsamości podróżnego,

3/ w razie uzasadnionego podejrzenia, że dokument przewozu albo dokument uprawniający do przejazdu bezpłatnego lub ulgowego jest podrabiony lub przerobiony - zatrzymać dokument za pokwitowaniem oraz przestać go prokuratorowi lub Policji, z powiadomieniem wystawcy dokumentu.

I jeszcze jeden przepis z w/cyt. Ustawy:

Art.15.pkt 3. Osoby uciążliwe dla podróżnych lub odmawiające zapłaty za przewóz mogą być usunięte ze środka transportowego, chyba że naruszałoby to zasady współzycia społecznego.

Porównując sytuację opisaną przez czytelniczkę z przedstawionymi tu przepisami, jak również biorąc pod uwagę odwołanie, jakie złożyła do mnie bezpośrednio zainteresowana, cała sprawa nie wygląda już tak jednoznacznie i prosto. Dlatego też, po dyskusji z szefami firmy DIKE, która zawsze ma miejsce podczas rozpatrywania odwołań, nie mogliśmy podjąć jednoznacznej decyzji bez dodatkowych wyjaśnień.

Wątpliwości dotyczyły głównie czasu, w jakim zostały wyłączone kasowniki oraz zachowania się samego kontrolera.

Pasażer jest zobowiązany skasować bilet niezwłocznie po wejściu do autobusu.

Przed ulicą Płocką autobus Nr 9 zatrzymuje się jeszcze na Placu Kościuszki. Dlaczego tu kontroler nie spowodował opuszczenia autobusu przez pasażerkę? Kierowca obsługujący linię stwierdził, że nie mógł wykluczyć kasownika zaraz po wejściu pasażerów na Traugutta, ponieważ tak się po prostu nie robi.

Czy istotnie kontroler był aż tak niegrzeczny, że naruszył zasady współzycia społecznego?

Żeby całej sprawie dodatkowo nie komplikować, istotnie postanowiłem, aby sama zainteresowana zwróciła się bezpośrednio do firmy DIKE. Umożliwiłoby to ustalenie terminu przeprowadzenia konfrontacji, co uznałem w tym wypadku za konieczne.

Tymczasem, zainteresowana osoba nie zwróciła się do tej pory do firmy DIKE, kontroler Nr 84 - na którego rzeczywiście było dużo skarg - został zwolniony z pracy, a do ZIEMI SOCHACZEWSKIEJ wpływa pismo czytelniczki, gdzie posadza się ZKM o stwarzanie "niejasnych" sytuacji. Nikt nie zapłacił również 60 zł.

Szkoda, że bezpośrednio zainteresowana osoba zadeklarowała zdecydowaną niechęć do komunikacji miejskiej. Przecież linia Nr 9 została przywrócona po wielu dyskusjach, a na pewno dla wygody mieszkańców Kątów i okolic. Linia ta z ekonomicznego punktu widzenia nie powinna

w zasadzie funkcjonować, tym bardziej że Wójt gminy Sochaczew nie poczuwa się w tym roku do partycypacji w jej kosztach. Linią tą nie podróżuje jednocześnie wiele osób i to jest kolejny argument na to, że wszelkie sytuacje w tym autobusie powinny być czytelne i proste.

W okresie od września do końca ubiegłego roku, ZKM sprzedał 365 030 szt. biletów jednorazowych i 4532 szt. biletów okresowych. W tym czasie firma kontrolująca nałożyła 126 opłat dodatkowych za jazdę bez ważnego biletu. Od opłat tych odwołanie złożyły 32 osoby. Anulowano 23 mandaty, jeden załatwiono polubownie, 5 odesłano bezpośrednio do firmy DIKE. W mocy utrzymano tylko 3 opłaty.

Statystykę tę pozostawiam do oceny Szanownych Państwa Czytelników.

Chciałbym wyraźnie podkreślić, że Zakładowi Komunikacji Miejskiej w Sochaczewie wcale nie zależy na karaniu podróżnych jakkolwiek opłatą dodatkową. Musimy jednak dbać o to, aby z komunikacji miejskiej korzystać rzetelnie, choćby dlatego, że jest ona w jakimś sensie naszym dobrem wspólnym!

Korzystając z okazji chciałbym również zwrócić uwagę, aby zawsze wpisywali Państwo na znaczkach numer wkładki biletu miesięcznego. Brak tego wpisu powoduje, że bilet jest nieważny i jest to najczęściej spotykane uchybienie wywołujące wiele niezadowolonych z błędnego przecież powodu.

**Dyrektor
ZKM Sochaczew
Krzysztof Sieczkowski**

PS. Przykro mi, że cała ta sprawa miała w ogóle miejsce. Mam nadzieję, że "niejasnych" sytuacji w ZKM Sochaczew będzie coraz mniej, a sposób ich załatwiania odbywać się będzie niekoniecznie za pośrednictwem gazety.

Z KRONIKI POLICYJNEJ



nie posesji. Sprawcę ukarano mandatem.

Na trasie nr 2 w miejscowości Paprotnia kierujący samochodem renault kango najeżdżał na tył skręcającego poloneza. Sprawcę ukarano mandatem.

W Sochaczewie na ulicy 600-lecia kierujący nissanem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem vw, doprowadzając do zderzenia pojazdów. Sprawcę ukarano mandatem.

25.01. w Sochaczewie na ulicy Reymonta kierujący samochodem opel astra podczas wykonywania manewru cofania na parking uderzył w stojący samochód fiat 126. Sprawcę ukarano mandatem.

W Teresinie kierujący samochodem polonez stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup telefoniczny. Sprawcę ukarano mandatem.

W nocy z 25/26 nieznani sprawcy dokonali uszkodzenia szyby antywłamaniowej w drzwiach wejściowych Banku Spółdzielczego na ulicy Pokoju.

W Żelazowej Woli kierujący samochodem kamaz na łuku drogi nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, doprowadzając do wywrócenia pojazdu i uszkodzając ogrodze-

nie posesji. Sprawcę ukarano mandatem.

Na ulicy 600-lecia nieznani sprawca dokonał uszkodzenia szyby w drzwiach wejściowych do sklepu "Globi".

W Sochaczewie na ulicy Piastowskiej nieznani sprawca dokonał włamania do piwnicy, skąd skradł około 200 kg węgla.

Tego samego dnia na ulicy Długiej z niezamkniętej piwnicy skradziono około 1 tony węgla.

28.01. na ulicy 15 Sierpnia zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę, u którego stwierdzono 1,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

W miejscowości Mizerka, gmina Nowa Sucha, kierujący samochodem osobowym audi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do przydrożnego rowu, uderzając w drzewo. W wyniku kolizji kierującego samochodem z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala powiatowego.

W Teresinie nieznani sprawcy po uprzednim wyważeniu okienka w piwnicy dostali się do wnętrza domu, skąd skradli sprzęt rtv o wartości około 5000 zł.

W miejscowości Aleksandrów, gmina Ilów, kierujący samochodem ciężarowym skania zjechał do przydrożnego rowu. Trwają czynności mające na celu ustalenie przyczyn kolizji.

W Szymanowie, gmina Teresin, kierujący samochodem osobowym fiat 126p najeżdżał na leżące na jezdni drzewo, uszkadzając swój pojazd.

W Teresinie w nocy z 28/29 stycznia z terenu ośrodka zdrowia nieznani sprawcy skradli przyczepę samochodową o numerze fabrycznym SKO 50032.

Na ulicy 600-lecia kierujący fiatem cinquecento wjechał w dziurę w jezdni, uszkadzając dwa koła samochodu.

Na ulicy Wyszogrodzkiej kierujący peugeotem 405 po-

tracił przebiegającego przez jezdnię pieszego, który z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Na stację paliwową w miejscowości Wężyki kierujący renualtem przyjechał zatankować paliwo za sumę 300 zł, po czym odjechał, nie uiszczając zapłaty. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono sprawcę. Sprawa trafi do sądu.

30.01. w miejscowości Karolków na trasie nr 2 kierujący samochodem ciężarowym wykonując manewr skrętu w lewo, doprowadził do zderzenia z kierującym samochodem ciężarowym renualt z naczipą. Sprawcę ukarano mandatem.

Na ulicy Płockiej kierujący samochodem ciężarowym najeżdżał na tył innego samochodu ciężarowego. Sprawcę ukarano mandatem.

W miejscowości Paprotnia na trasie nr 2 kierujący osobowym renualtem megal ciągnąc przyczepę stracił panowanie nad pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu.

Pracownicy ochraniający firmę Masterfoods zatrzymali na gorącym uczynku kradzieży wyrobów czekoladowych dwóch sprawców. Sprawa trafi do sądu.

31.01. na ulicy 15 Sierpnia kierujący samochodem

peugeot 406 podczas wykonywania manewru cofania najeżdżał na stojący samochód fiat 126p. Sprawcę ukarano mandatem.

Na ulicy 1 Maja wskutek wichury przewracające się drzewo uszkodziło samochód osobowy honda i vw transporter.

Tego dnia na ulicy Chopina kierujący fiatem 126p najeżdżał na przewrócone drzewo, a następnie uderzył w mercedesa.

W miejscowości Żdźarów spadający konar drzewa uderzył w przejeżdżający samochód osobowy citroen.

Huragan, który przeszedł w okolicach Sochaczewa uszkodził wiele linii energetycznych. Przewrócone drzewa doprowadziły do utrudnień w ruchu drogowym w dzielnicach Chodakowa, Borszewa i Wypaleniska. Policja tego dnia skierowała dodatkowe patrole na ulice pozbawione oświetlenia. Nie zanotowano ofiar w ludziach.

W miejscowości Topolowa kierujący samochodem toyota corolla stracił panowanie nad pojazdem, uderzając w słup sygnalizacji świetlnej, powodując jego uszkodzenie. Sprawcę ukarano mandatem.

Śmierć 17-latki

W niedzielę 27 stycznia w godzinach wieczornych na ulicy Chopina doszło do tragicznego wypadku drogowego. Pod samochód osobowy opel vectra według relacji świadków, z chodnika wbiegła 17-letnia dziewczyna. Lekarz z karetki pogotowia podjął natychmiastową reanimację. Niestety, dziewczyna zmarła w wyniku odniesionych obrażeń i ran.

W zeszłym roku na terenie powiatu sochaczewskiego odnotowano 16 wypadków drogowych, sprawcami których byli piesi. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a 14 odniosło ciężkie obrażenia ciała.

Policjanci z sekcji ruchu drogowego KPP Sochaczew i Prewencji od 4 lutego na terenie miasta będą organizować działania mające na celu zapewnienie bezpiecznego przejścia dzieci w drodze do szkoły. Działania będą polegały na kontrolowaniu przejść dla pieszych w rejonach szkół na terenie miasta. Policjanci będą zwracać szczególną uwagę na zachowanie się kierujących wobec pieszych. W przypadku ujawnienia wykroczenia przez kierującego stosowane będą represje w postaci mandatów karnych. Jednocześnie policja apeluje do pieszych o bezpieczne i rozważne przekraczanie jezdni w miejscach do tego wyznaczonych.

Tragiczny wypadek

Do tragicznego wypadku doszło 31 stycznia w godzinach rannych na oświetlonej trasie Nr 2 zwanej przez kierowców trasą śmierci. Około godz. 6.40 samochód niestabilnej dotychczas marki, koloru jasnego uderzył z dużą szybkością w jadącą na rowerze 69-letnią mieszkankę Dębska, która udała się po zakupy do miasta.

Huk uderzenia samochodu w rower i jadącą kobietę usłyszał jeden z okolicznych mieszkańców przebywający w tym czasie na podwórzu. Widział, jak kierowca po uderzeniu zatrzymał samochód, a później odjechał nie udzielając żadnej pomocy ofierze. Być może kobieta odrzucona siłą uderzenia na drugą stronę ulicy jeszcze żyła. Wykazać to powinna sekcja zwłok. Na leżącej na przeciwnym pasie kobietę najechał samochód ciężarowy a następnie osobowy. Oba pojazdy się zatrzymały. Zwłoki kobiety zostały przewiezione do sekcatorium w szpitalu powiatowym.

Policja zwraca się do wszystkich osób i kierowców jadących samochodami ruchliwą o tej porze trasą Nr 2, które być może widziały zaistniały wypadek, o udzielenie wszelkich informacji dotyczących jasnego samochodu, który uderzył w jadącą kobietę a później odjechał. Prosimy zadzwonić pod numer telefonu zaufania do KPP 862-55-99 czynny całą dobę. Policja gwarantuje anonimowość każdemu, kto przyczyni się do ujawnienia sprawy tego wypadku.

J.W.

Piwnicowy włamywacz zatrzymany

Babcie i dziadkowie w naszej społeczności są na ogół bardzo szanowani. To oni często uczą swoich wnuków stawiania pierwszych kroków. To oni przychodzą na każdą rocznicę urodzin czy imienin przynosząc prezenty. Ale czy każdy z wnuków potrafi się babcinom i dziadkom odwdziżyć za ich miłość?

Pewien 21-letni mieszkaniec osiedla Korczaka często przyjeżdżał do swojej babci mieszkającej w centrum miasta w jednym z bloków. Jego miłość jednak była ukierunkowana na piwnice w bloku, w którym mieszkała babcia. Okradał je przez ostatnie miesiące, a swoje łupy składał do jednej z wolnych piwnic, do której też oczywiście się włamał. Mimo że babcie kochał, nie oszczędził jej kradnąc dwa telewizory z jej mieszkania.

Wydział operacyjny rozpracował go i czekał na właściwy moment do zatrzymania. Kiedy został zatrzymany, w czasie przesłuchania przyznał się wobec wielu przedstawionych dowodów, ale nie potrafił określić do ilu piwnic i gdzie się włamywał. W jego dziupli policjanci odkryli pompę wodną pływającą, szlifarkę kątową, sporo dętek do rowerów, ramę rowerową koloru czerwonego, dwie łutownice pistoletowe, oświetlenie choinkowe, różne przewody elektryczne z rozdzielaczami, narzędzia ślusarskie, miernik elektryczny i wiele innych drobnych rzeczy. Policjanci zwracają się do poszkodowanych z okolic ulicy Żeromskiego, u których w ostatnim czasie nastąpiły włamania do piwnic o zgłaszanie się do KPP, pokój nr 307 w celu rozpoznania być może swoich rzeczy.

J.W.

Ratujmy szpital

Grupa radnych Rady Powiatu w Sochaczewie reprezentujących Polskie Stronnictwo Ludowe, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Unię Pracy, Unię Wolności i radny niezrzeszony w trosce o dobrobrze pojęty interes mieszkańców naszego powiatu, a szczególnie o poprawę świadczeń medycznych, jak również podjęcie działań ratunkowych Szpitala Powiatowego w Sochaczewie postanowiła, zgodnie z art. 15 ustawy o samorządzie powiatowym z dnia 5 czerwca 1998 roku, zwołać Nadzwyczajną Sesję Rady Powiatu na dzień 8.02.2002 r. z następującym proponowanym porządkiem:

1. Otwarcie obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
4. Informacja Zarządu Powiatu dotycząca funkcjonowania i aktualnych problemów Szpitala Powiatowego w Sochaczewie.
5. Dyskusja.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zaciągnięcia kredytu w wysokości 2.000.000 zł z przeznaczeniem na działania ratunkowe Szpitala Powiatowego w Sochaczewie.
7. Interpelacje i zapytania radnych.

8. Wnioski i oświadczenia radnych.

9. Zakończenie obrad.

Zarząd Powiatu, Przewodniczący Rady, Przewodniczący niektórych Komisji oraz Rada Społeczna ZOZ nie podejmują żadnych działań (a może nie są zdolni) mających na celu poprawę jakości świadczeń medycznych, jak również funkcjonowania naszego Szpitala Powiatowego. Zmiana dokonana przez Zarząd Powiatu na stanowisku Dyrektora Szpitala nie poprawiła pracy tej jednostki, a wręcz przeciwnie, doprowadziła do olbrzymiego zadłużenia, co może skutkować brakiem płynności finansowej. Zarząd Powiatu i Dyrekcja składa to na braki poprzedników z tym, że zadłużenie w okresie półtorarocznym rządów Pana Macieja Kiełbratowskiego doprowadziło do zwielokrotnienia tego długu, natomiast zaowocowało daleko idącymi zmianami kadrowymi polegającymi m.in. na rezygnowaniu ze sprawdzonych, związanych z naszym szpitalem lekarzy, rozbudowaniu administracji i ogólnej niegospodarności (trwająca obecnie kontrola Najwyższej Izby Kontroli). Ponadto pracownicy naszego szpitala jako jedni z niewielu w Polsce nie otrzymali ustawowej podwyżki płac, co na

prawo nie wpływa korzystnie na ich pracę. Jesteśmy przekonani, iż dyskusja w obecności pracowników służby zdrowia i mieszkańców naszego powiatu oraz podjęte decyzje przez naszą grupę radnych doprowadzi do uzdrowienia pracy naszego szpitala i zaowocuje poprawą świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu sochaczewskiego. Jednocześnie informujemy, iż nie poparliśmy przygotowanego przez Zarząd Powiatu wyborczego budżetu, w którym zaplanowano 4,5 mln zł kredytu przeznaczony na inwestycje drogowe i chodnikowe w miejscach zamieszkania większości radnych AWS, a w którym zapomniano m.in. o służbie zdrowia. Uważamy iż nadszedł czas na pozytywne zmiany w Radzie Powiatu, w Radzie Społecznej ZOZ, co pozwoli na lepsze funkcjonowanie służby zdrowia wzmocnionej, przez nas zaplanowanym, kredytem. Ponadto Zarząd Powiatu powinien również zastanowić się nad dalszym funkcjonowaniem. Zmiany są konieczne.

W imieniu wnioskodawców:

Tadeusz Koryś - PSL, Andrzej Dąbrowski - SLD, Mieczysław Głuchowski - niezrzeszony, Janusz Ciura - UP, Kazimierz Orzechowski - UW.

ciężając hipotekę nieruchomości ZOZ przy ul. Świerczewskiego, gdzie znajduje się Poradnia Zdrowia Psychicznego oraz Poradnia Leczenia Uzależnień.

5. Burmistrz obciążał hipotekę nieruchomości ZOZ, mimo że otrzymał od Starostwa Powiatowego za darmo dwie nieruchomości: w Chodakowie i w Boryszewie. Nieruchomości te mogły być sprzedane i przeznaczone na dofinansowanie szpitala. Zastosowane rozwiązanie to pozbycie się za darmo majątku szpitala, przy jednoczesnym żądaniu regulowania wszystkich należności podatkowych borykającej się z kłopotami finansowymi jednostki.

6. Pieniądze pochodzące ze sprzedaży działki przy ul. Staszica nie mogły być przeznaczone na regulację placówek w szpitalu, ponieważ przeznaczenie tych środków zostało określone w drodze uchwały Rady Powiatu - na inwestycje. Czyżby Pan Burmistrz nie uczestniczył w obradach Rady tego dnia?

7. Wszystkich nas cieszy możliwość umorzenia podatku, której Pan kilka zdań wcześniej w tym samym tekście zaprzeczył.

Umorzenie powinno nastąpić, ze względu na trudną sytuację szpitala. Kiedy szpital będzie już funkcjonował bardzo dobrze, to z pewnością nie będzie się ubiegał o takie umorzenia.

8. Cieszy również poparcie Pana Burmistrza, jako radnego Powiatu Sochaczewskiego dla postulatów Związków Zawodowych szpitala.

Jak to się zatem stało, że podczas głosowania w sprawie kredytu dla ZOZ w sierpniu 2001 r. głosował Pan przeciw?

**Z poważaniem
Dyrektor ZOZ
Maciej Kiełbratowski**

Dzwonili do nas

Chciałabym, aby wreszcie ktoś zajął się tym, co dzieje się w sochaczewskiej służbie zdrowia, a zwłaszcza w szpitalu. Ja ze swych i moich znajomych doświadczeń związanych z tą instytucją odnoszę wrażenie, że ktoś chce doprowadzić ją do upadku.

Chciałabym zapytać, dlaczego nagminnie zwalnia się dobrych lekarzy, do których ustawały się kolejki. Na przykład z przychodni okulistycznej, w której kiedyś czekało się długo do lekarza, a dziś, kiedy nie ma już tamtych specjalistów, jest pusto. Został tylko dr Kłyko, któremu, jak mi się wydaje, już samemu wzrok odmawia posłuszeństwa. I on ma leczyć innych? A pani na izbie przyjęć mówi z westchnieniem: Dobrze, że taki jest.

Nie ma też praktycznie poradni laryngologicznej, która przeniesiona została do budynku firmy Gracja. Tam, żeby być przyjętym, trzeba się zapisywać miesiąc wcześniej, natomiast prywatnie przyjmują niemal natychmiast. To za co my płacimy na tę służbę zdrowia?

Był również w szpitalu dr Sankowski, świetny fachowiec od usg, ale ponieważ chciał robić specjalizację, nie przedłużono z nim umowy i przeniósł się do Warszawy. Największy horror jest jednak z ekg w przychodni przy ul. Ziemowita. Tam badania próbuje wykonywać jakaś przyuczona pani z recepcji. Czeka się oczywiście długo, bo ona musi najpierw zapisać do lekarzy tych stojących w kolejce, tak że ktoś z zawalem mógłby dawno umrzeć. Ja też czekałam, a potem pani ta eksperymentowała na mnie i sprzeczę, sądzę, że drogim, i nic jej z tego nie wyszło. Nie udało jej się mimo kilku prób i w końcu musiałam ekg robić prywatnie i zapłacić.

**Czytelniczka,
nazwisko znane redakcji.**

Listy do redakcji

**Szanowny
Panie Redaktorze!**

Jestem od lat stałym czytelnikiem gazety. Z uwagi na fakt, że od dawna jestem przeważnie bez pracy, mam dużo wolnego czasu, który pozwala mi na pełne i dokładne czytanie każdego wydania wg zasady "od dechy do dechy". Często chodzenie po mieście w poszukiwaniu pracy umożliwia mi porównywanie zamieszczanych informacji

o osiągnięciach lokalnej władzy ze stanem faktycznym. Najczęściej stan faktyczny znacznie odbiega od tego, którym chwałą się nasi notabie samorządowi w wywiadach zamieszczanych na łamach gazety.

Zdaniem moim, które podzielają liczni mieszkańcy Sochaczewa, ostatnie dwie kadencje samorządowe, to okres znacznego pogłębienia się kryzysu naszego miasta. Natoryczny brak koncepcji poprawy wizerunku miasta, brud i nieporządek w centrum, bezrobocie, upadłości firm, konflikty w służbie zdrowia, w środowisku nauczycielskim, coraz niższy poziom bezpieczeństwa i ciągłe intrygi polityczne, to obraz dnia dzisiejszego naszego miasta. Kto za taki stan rzeczy odpowiada? Odpowiedź jest jedna - ludzie, którzy zostali wybrani przez społeczeństwo i którzy w jego imieniu sprawują władzę i to od wielu lat.

Pan Przewodniczący Rady Miasta, sprawujący tę funkcję z nadania mieszkańców prawie od 8 lat odpowiada przed społeczeństwem za aktualny stan, poziom i warunki życia mieszkańców. Analogicznie to samo dotyczy Pana Burmistrza. Ten ostatni podobno został pozbawiony władzy w swojej partii, stracił zaufanie za dotychczasowe osiągnięcia. Chyba dobrze, że to zrobiono, szkoda tylko, że tak późno. Ale jak mówią, lepiej później, niż wcale. Wynika z tego, że już chyba od lat ta władza z lewicą nie miała dużo wspólnego.

Czytając ostatnie numery gazety, ku swemu zdumieniu dowiedziałem się, że założono kolejne nowe stowarzyszenie pod wymowną nazwą "Zgoda". W jeszcze większe zdumienie wprowadziła mnie lista założycieli tego ugrupowania. Obok kilku szacownych nazwisk, znalazły się nazwiska tych, którzy odpowiadają za wieloletnie zaniedbania, za obecny stan gospodarczy, kulturalny, bezpieczeństwo, oświatę i fatalnie funkcjonującą administrację. Rodzą się w związku z tym same pytania. Kto z kim ma się zgodzić?, Czy "Zgoda" to ucieczka na tratwę ratunkową, by z tej tratwy powtórnie startować do wyborów samorządowych? Czy nie lepiej byłoby nazwać tej "Zgody" "Schronieniem", a może "Azylem". Chcę w tym miejscu przeprosić zaledwie kilka zacnych w tej grupie osób, dalekich od polityki.

Szanowny Panie Redaktorze, być może ton mego listu jest ostry, ale jest to wyrazem poważnego sfrustrowania i istniejącym stanem rzeczy i czynionymi próbami manipulacji naszego społeczeństwa.

Liczę że zamieści Pan moje uwagi, gdyż nie są to uwagi odosobnione.

Łączę wyrazy szacunku.

**Czytelnik,
nazwisko znane redakcji.**

Były ferie

W muzeum

Iście wiosenna aura, jaka zapanaowała w czasie tegorocznych ferii zimowych całkowicie zawiadła amatorów "białego szaleństwa" za to sprzyjała spędzaniu wolnego czasu w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Muzeum na ten czas przygotowało różnorodny i atrakcyjny program imprez.

Najmłodszy mieszkańcy naszego miasta mogli bezpłatnie obejrzeć wystawy stałe i czasowe, uczestniczyć w zajęciach Klubu Modelarstwa Redukcyjnego czy też poznać skompli-



przyrodniczy i ognisko połączone z pieczeniem kiełbasek. Duże podziękowania należą się tu Urzędowi Gminy w Młodzieszynie, który użyczył nam szkolnego autokaru.

Dla miłośników historii Sochaczewa muzeum wspólnie z radiem "Fama" zorganizowało konkurs "Czy znasz swoje miasto".

W salach muzeum zorganizowano kilka prelekcji o bardzo różnorodnej tematyce. Można było na przykład zdobyć wiele ciekawych informacji o atrakcjach turystycznych i przyrodniczych ziemi sochaczewskiej, poznać prahistorię naszego regionu czy też egzotyczne zwyczaje i kulturę ludów Oceanii.

Kto chciał pogłębić wiedzę zdobytą w czasie zwiedzania wystaw i słuchania prelekcji, mógł nabyć na kiermaszu różne publikacje wydane przez muzeum oraz oficyny wydawnicze "Bellona", "Rytm" i "Voyager".

Liczymy, że zaproponowane przez nas tak różnorodne formy spędzenia wolnego czasu spodobały się uczestnikom zorganizowanych przez muzeum imprez i w przyszłości będą oni chętnie korzystał z naszego zaproszenia.

Leszek Nawrocki

kowane tajniki konserwacji artystycznych eksponatów.

Największą frajdą dla uczestników ferii w muzeum były wycieczki autokarowe. W czasie pierwszej z nich zwiedzono Muzeum w Łowiczu z bogatymi zbiorami historycznymi i etnograficznymi ukazującymi kulturę "księżaków" łowickich. Uczestnicy drugiej wycieczki mogli zapoznać się z bogatą przyrodą Kampińskiego Parku Narodowego. W programie wyjazdu znalazło się zwiedzanie Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego w Granicy z bogatymi zbiorami historycznymi i etnograficznymi ukazującymi kulturę "księżaków" łowickich.

W MOK-u

Dobiegły końca ferie zimowe zorganizowane przez Miejski Ośrodek Kultury przy ul. Zeromskiego 8. Cieszyły się one wyjątkowo dużą popularnością wśród dzieci i młodzieży uczestniczących w zajęciach plastycznych, tanecznych, teatralnych i zajęciach świetlicowych. Uzbierało się około 260 chętnych od spędzenia kilku godzin w naszej placówce.

Sekcja plastyczna zakończyła swoje zajęcia wystawą pokonkursową pod nazwą "Nie pal", "Nie pij alkoholu", "Nie narkotykom", którą można oglądać w holu placówki od 1.02.2002 r. W sekcji tanecznej dzieci poznały podstawy tańca nowoczesnego jak rap, funky, disco.

Sekcja teatralna podsumowała swoje zajęcia konkursem recytatorskim na dowolnie wybrany utwór.

Zajęcia świetlicowe zakończyły się rozgrywką, w tenisa stołowego.

Pragniemy serdecznie i gorąco podziękować sponsorom - fundatorom nagród Masterfoods Polska za słodycze, Bakomnie za pyszne jogurty, p. Mirosławowi Lewczuk, "Euro Stempel", ZPHU, p. Krystynie i Markowi Ptasieńskiemu sklep "Kram", oraz p. Beacie Dalkiewicz handel art. przemysłowy mi za maskotki, gry planszowe i puzzle.

Dzieci i młodzież zapraszamy do naszej placówki na następne ferie.



W MOK-u przy ul. Chopina uroczystie zakończono ferie zimowe. W sali kawiarni stały suto zastawione smakołykami Bakomy. Zgromadzili się tu zaproszeni goście - najbliżsi sercu - rodzice i dziadkowie, sympatyczni znajomi. Na początku miało miejsce otwarcie wystawy plastycznej i wręczenie nagród za najciekawsze prace. Później mogliśmy oglądać wokalne i taneczne popisy dzieci. Wielki tumiej tańca i wspólna wspaniała zabawa były akcentem kończącym tegoroczne ferie.

Za organizatorami powtarzamy: Do zobaczenia latem w tak dużej gromadce.

(pab)

BEZROBOTNY ROK

Problem bezrobocia powtarzany i przypominany niemal w każdym wystąpieniu publicznym, począwszy od przedstawicieli szczebla rządowego na gminny kończąc, to już nie tylko slogan wyborczy, a rzeczywisty problem, dotyczący milionów ludzi w kraju. Sochaczew nie jest w tym odosobniony, o czym co miesiąc informujemy czytelników "ZS".

Alarmująco przedstawia się poziom bezrobocia w mieście wg ostatniego raportu Powiatowego Urzędu Pracy w Sochaczewie, za 2001 rok.

W ciągu minionego roku przybyło ponad 820 osób bez pracy, co w procentach daje wzrost o 16,6 punktu. Na koniec grudnia 2000 mieliśmy 4960 zarejestrowanych bezrobotnych, rok później już 5784.

Wzrost bezrobocia, oprócz samego Sochaczewa, zanotowały też wszystkie gminy powiatu, z wyjątkiem Brochowa, gdzie bezrobocie minimalnie spadło (o 9 osób). Najwyższy procentowy wzrost bezrobocia dotknął gminę Rybno (30,6 proc.) i Młodzieszyn (27,3 proc.). Dodać należy, że połowa zarejestrowanych bezrobotnych pochodzi z terenów wiejskich.

W 2001 roku zasiłek przysługiwał średnio co 7-8 bezrobotnemu, a liczba osób zwolnionych z przyczyn zakładu pracy wzrosła ponad dwukrotnie w stosunku do 2000 roku.

Największy napływ bezrobotnych nastąpił w styczniu 2001 (prawie 500 osób), w lipcu (490) i październiku (420). Taki scenariusz powtarza się od kilku lat i jest on podyktowany np. w lipcu rejestracją absol-

wentów, w październiku zakończeniem prac sezonowych (w budownictwie i ogrodnictwie).

Po raz pierwszy status bezrobotnego uzyskało w 2001 roku 1700 osób. Ponad 3000 powróciło do rejestracji po raz kolejny od 1990 r., a blisko połowa z tej liczby nigdy wcześniej nie pracowała.

W minionym roku z ewidencji PUP wyłączono 3900 osób, zaledwie 2050 z powodu podjęcia pracy. Pozostali bezrobotni nie potwierdzili gotowości do podjęcia zatrudnienia lub dobrowolnie zrezygnowali ze statusu bezrobotnego. 55 proc. ogółu bezrobotnych to kobiety, w ubiegłym roku do rejestracji przystąpiło ich prawie 2060, w tym ponad 1330 poprzednio pracujących.

Biorąc pod uwagę wiek bezrobotnych, największą grupę (1800) stanowią osoby od 18 do 24 roku życia, następną (1400) bezrobotni w wieku 25-34 lat. Najmniejszą grupę osób bez pracy (130) stanowią 55-latkowie i starsi.

Od lat najwięcej bezrobotnych rekrutuje się spośród absolwentów policealnych, średnich i zasadniczych szkół zawodowych, a druga spora grupa osób zarejestrowanych w PUP posiada wykształcenie podstawowe lub niepełne podstawowe.

Na koniec grudnia najwięcej bezrobotnych, bo 27 proc. oczekiwało na pracę ponad 2 lata, zaledwie 5 proc. znalazło zatrudnienie po miesiącu. Dla porównania w 2000 roku powyżej 2 lat bez pracy pozostało 20 proc., a największą grupą byli bezrobotni, którzy na

znalezienie zatrudnienia potrzebowali od 12 do 24 miesięcy.

W ciągu minionego roku PUP dysponował 857 ofertami pracy, najwięcej propozycji (130) otrzymali bezrobotni w sierpniu, najgorszy pod tym względem był grudzień, kiedy wpłynęło zaledwie 31 ofert. Wśród ogólnej liczby propozycji zatrudnienia 111 dotyczyło absolwentów, a zaledwie 47 niepełnosprawnych.

Jak informuje PUP, w ciągu minionego roku pośrednicy urzędu odbyli ponad tysiąc wizyt w zakładach pracy. Ich wynikiem było pozyskanie do współpracy 112 nowych pracodawców. Za pośrednictwem Urzędu pracę podjęło 637 osób.

W omawianym okresie 37 bezrobotnych skierowano na przyuczenie do zawodu bądź przekwalifikowanie. Największą popularnością cieszyły się szkolenie w zakresie - kierowca wózków akumulatorowych i palacz. W wyniku tych działań 15 osób podjęło pracę.

Jak widać, raport nie napał optymizmem. Deklaracje działań naprawczych jak na razie nie przynoszą efektu. Recesja gospodarcza, wąski rynek pracy to w konsekwencji nowi bezrobotni.

Bezrobotni to brak pieniędzy w portfelach, a tym samym w handlu i usługach, a to z kolei widoczny zastój tych dziedzin. To prawdziwa kwadratura koła, którą, jak wszyscy zgodnie przyznają, należy wreszcie przerwać. Ale do tego same deklaracje nie wystarczą.

Jolanta Sosnowska

Kolejny konkurs w ZS GKP

W II semestrze w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Praktycznego w Sochaczewie rozpoczyna się drugi konkurs tematycznie związany z naszym miastem i regionem: Sochaczew i okolice w literaturze pięknej. Celem konkursu jest spopularyzowanie wśród młodzieży sylwetek poetów i pisarzy, którzy przebywali na Ziemi Sochaczewskiej lub o niej pisali...

Konkurs odbędzie się pod patronatem Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego oraz Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Sochaczewie.

Dyrektor Wydz. Oświaty Marek Fergiński popiera ideę konkursu wierząc, że zainspiruje ona młodzież do głębszego zainteresowania się historią własnego regionu. Bogusława Cieślak - dyrektor Gminnego Zespołu jest przekonana, że dzięki konkursowi młodzież z obszaru gminy Sochaczew uczęszczająca do ZS GKP, poczuję się bardziej związana z tradycjami kulturowymi swego środowiska.

Patronem medialnym konkursu, podobnie jak poprzednio, jest "Ziemia Sochaczewska".

Stanisław Bugaj

Dla kogo ta ulga?

Z tego co słyszałem, wiele osób zaczynających budowę lub rozbudowę własnych domów, bardzo się spieszyło przed końcem ubiegłego roku, aby zdążyć z rozpoczęciem prac i, jak to się nieładnie mówi, załapać się na tzw. ulgę budowlaną. Ulga ta bowiem została z dniem 1 stycznia 2002 roku zlikwidowana. Czy jednak te wysiłki i pośpiech były sensowne?

Zastanówmy się bowiem, co tak naprawdę i komu daje ulga w takiej postaci. Zaczniemy więc od początku. Ulga budowlana to 19 proc. wydanej na budowę udokumentowanej fakturami sumy. Owa suma, od której liczymy ulgę, nie może jednak przekroczyć bodajże 160 tys. zł. I wszystko byłoby jeszcze nieźle, bo 19 proc. od 160 tys. zł to i tak jakieś 30 tys. a więc kwota przy pracach budowlanych nie do pogardzenia.

Rozczarowanie inwestora zaczyna się od momentu, kiedy dowie się on, że Urząd Skarbowy nie może mu w jednym roku wypłacić a więc jakby zwrócić, podatku więcej niż on w owym roku wpłacił. A ileż trzeba byłoby rocznie zarobić, aby odprowadzić 30 tys. podatku?

Z moich obliczeń wynika, że jakieś 750 tys. zł. Daje to miesięcznie ponad 60 tys. i nawet jeśli przyjmijemy, że budowa domu trwać będzie dwa lata, to i tak wychodzi ponad 30 tys. zł, które należałoby miesięcznie zarabiać, by wykorzystać ulgę budowlaną w całości. Takiej zaś sumy nie zarabia nawet prezydent kraju. Dla kogo wobec tego stworzono ową ulgę? No bo przecież nie dla zwykłego obywatela, który może zarobić dwa, trzy czy pięć tysięcy miesięcznie. A nawet ten co zarabia 10 tys. zł miesięcznie ulgi nie wykorzysta.

Sprawdźmy sytuację na konkretnym przykładzie. Powiedzmy, że ktoś zarabia 5 tys. zł miesięcznie, a więc rocznie 60 tys. zł, od tego do Urzędu Skarbowego zapłaci jakieś (ok. 4 proc.) 2,4 tys. zł. Tyle więc, i tylko tyle może otrzymać w roku owej ulgi budowlanej. Jemu zaś, jeżeli przedstawi faktury może należeć się, jak powiedzieliśmy, nawet 30 tys. zł.

Oczywiście, że teoretycznie pieniądze te nie przepadają. Urząd Skarbowy ma bowiem obowiązek ich wypłacenia. Wypłacać więc będzie co roku po tyle, ile nasz obywatel wpłacił podatku. Jeśli więc zostanie na tym samym poziomie zarobkowym, Urząd Skarbowy wypłacać mu będzie po 2 tys. 400 zł przez niemal 13 kolejnych lat. Bez żadnej waloryzacji oczywiście. A co będzie warte owe dwa tysiące za dziesięć lat, wszyscy się domyślamy.

Reasumując powiedzieć można, że ulgi budowlanej nie są w stanie wykorzystać ludzie zarabiający średnio, a nawet nieźle, którym szczególnie ona by się przydała. Mogą natomiast z niej skorzystać jedynie ci zarabiający krocie, którym z kolei tak naprawdę jest ona niepotrzebna. Komu zatem przynosi ona ulgę? Kiedyś ulgą nazywano drewnianą sławijkę czyli wygodkę. Dziś ta nie daje wygody nikomu, a zwłaszcza inwestorowi, który niejednokrotnie płacąc za usługi lub towar bez faktury, zyskałby więcej niż na owej uldze. Może więc lepiej, że ją zlikwidowali.

Sławomir Burzyński

ZIMOWE STRONY

W kolejnym odcinku naszych górskich propozycji krajoznawczej Agencji PROMOTOR przedstawiamy dziś Państwu zalety maleńkich Kluszkowic. Agencja po raz drugi wydała przewodnik "Gdzie na narty", który w krótki i treściwy sposób opisuje wiele znanych i nieznanych polskich tras narciarskich. W informatorze "Gdzie na narty?" znaleźć możemy także telefony i opisy miejsc noclegowych i gastronomicznych, hoteli i schronisk, najbliższych stacji PKP i PKS, możliwości dojazdu i warunki, jakie nas czekają na miejscu.

Chętnych do zasięgnięcia obszerniejszych informacji zapraszamy na stronę internetową www.narty.L.pl lub do naszej redakcji.

Kluszkowce



Kluszkowce to maleńka miejscowość niedaleko Czorsztyna, na trasie Krościenko - Nowy Targ. Jest to bardzo malowniczy region, położony na granicy Pienin, Gorców i Spisza, posiadający wyjątkowe warunki do uprawiania turystyki. Główna forma spędzania czasu to piesze wycieczki po szlakach turystycznych, spływ przełomem Dunajca, zwiedzanie zamków w Czorsztynie i Niedzicy oraz zabytkowego kościółka w Dębnie. Obecnie można korzystać także z nowych inwestycji poczynionych w tym rejonie. Jest tu nowoczesna stacja sportów zimowych - 3 wyciągi, kolej krzesełkowa, całoroczny tor saneczkowy, wypożyczalnia sprzętu i salony rekreacyjne. Długość tras zjazdowych od 90 do 680 m, różnica poziomów od 12 do 150 metrów. Wszystkie trasy oświetlone, ze sztucznym naśnieżaniem, snowboardem i nauką jazdy.

W sezonie letnim można uprawiać sporty wodne - jachty, kajaki, pływanie na Jeziorze Czorsztyńskim. **ig**

Victoria segreguje, a reszta?

Przed Spółdzielnią Mieszkaniową "Victoria" w Sochaczewie pojawiły się nowe, kolorowe, gustowne, a przede wszystkim pojemne, w kształcie dzwonu, segregatory śmieci firmy Rethman. Niebieski na papier, zielony na szkło kolorowe, biały na szkło bezbarwne. Obok stoi często opróżniany wysoki, taki jak powinien być, kosz druciany na plastik. A wszystko to stoi koło śmietnika, do którego co najmniej raz dziennie musimy przyjechać, więc przy okazji nie wyrzucamy śmieci jak leci, tylko segregujemy, a wtedy mniej płacimy za 1 m³. Bravo "Victoria", bravo Rethman, bravo mieszkańcy tego osiedla - którzy segregują to, co im zostało.

Pojawiły się też w różnych punktach miasta druciane kosze na plastik firmy "Soeko" - małe, niepojemne, które ustawiono nie obok śmietników, ale z dala od nich. Nie wiem czy komuś będzie się chciało do tego kosza specjalnie chodzić i coś wyrzucić, bo ludzie są leniwi. Myślę, że zabrakło tu i wyobraźni i zdrowego rozsądku, ale dzięki i za to, że coś w tym kierunku, czyli segregacji śmieci, w Sochaczewie się robi.

F.N.



Po ostatnich pogodowych nawalnicach w całym kraju pofrunęło z wiatrem tysiące dachów, padło wiele drzew, połamane zostały energetyczne słupy. Sochaczewskie PZU też przeżywało oblężenie uszkodzonymi.

Jak do tej pory przyjęto ponad 100 zgłoszeń, ale uszkodzonych budynków jest na pewno dużo więcej, często bowiem wiatr wyrządził szkody na kilku budynkach jednego właściciela. A i tak jest to tylko część szkód, bo przecież jedynie 60 proc. osób ubezpieczonych jest w PZU, ponadto są tacy, którzy nie są ubezpieczeni wcale. I tu w przypadku dużej szkody mamy do czynienia z prawdziwą tragedią.

Teraz niemal wszyscy pracownicy sochaczewskiego PZU sukcesywnie jeżdżą w teren, oderwani od codziennej pracy, by inwentaryzować zgłoszone szkody. "Pierwsze wypłaty odszkodowań nastąpią już na początku tygodnia - powiedział nam w sobotę 2 lutego dyrektor naszego PZU, Andrzej Pleban - cała ta akcja będzie trwała jednak dłużej i myślę, że jeśli zakończymy ją w lutym, to będzie wielki sukces. Trzeba bowiem zrobić całą inwentaryzację a później opracować dokumentację techniczną. Niektórym bardziej potrzebującym wypłacać będziemy jednak akonto odszkodowania wcześniejsze zaliczki".

Jak ogłosił sztab antykrzysowy PZU, w dniu 31 stycznia zgłoszonych było w całym kraju 7200 szkód huraganowych. Jeśli chodzi o nasz powiat, to dla porównania obecna ilość zgłoszonych szkód zdarza się normalnie w przeciągu całego roku.

bus

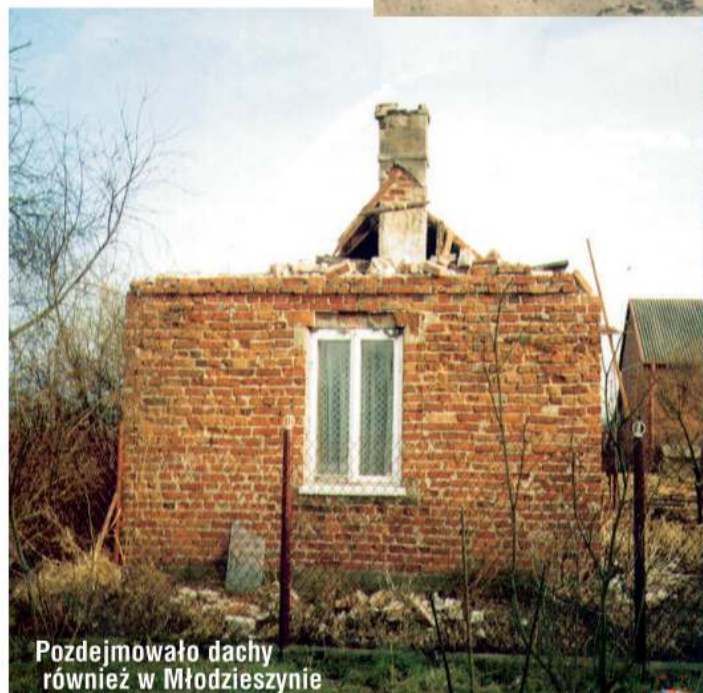
Krajobraz po wichrze



Zwalony dach stodoły przyniósł cały sprzęt rolniczy gospodarza ze Starej Suchej



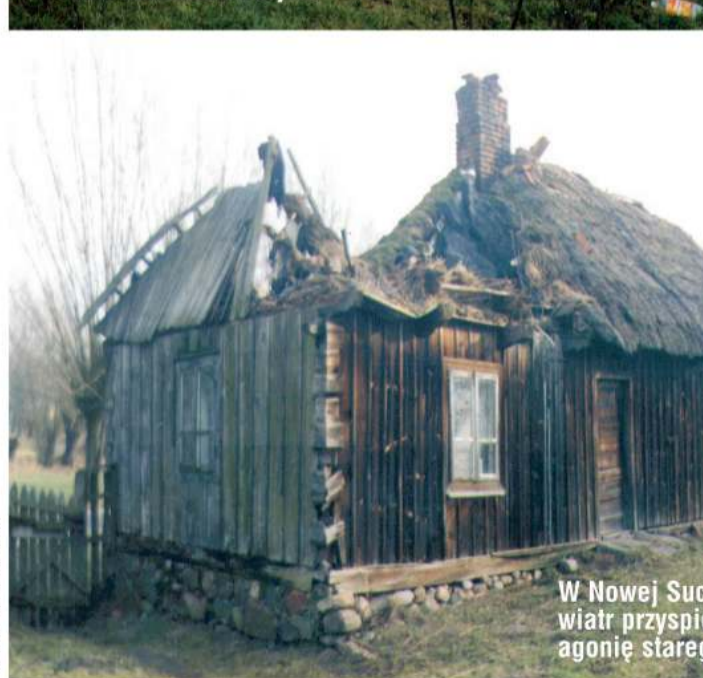
Dach z wysokiego budynku strunął wprost na zakład naprawy samochodów przy ulicy Prostej



Pozdejmoowało dachy również w Młodzieszynie



Drzewa łamały się jak zapałki, jak to na ulicy Hanki Sawickiej



W Nowej Suchej też wiatr przyspieszył agonię starego domu



W Ćmiszewie wiatr pozbawił gospodarzy dachu nad głową i uszkodził inne budynki gospodarcze

Przedszkole u Pasjonistek



ANDRZEJ WACH

Przedszkole Niepubliczne Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek św. Pawła od Krzyża pod patronatem Caritas im. św. Marii Goretti rozpoczęło swą działalność w Sochaczewie już w pierwszych dniach stycznia. Wcześniej jednak pojawiły się we wszystkich naszych parafiach informacje o naborze.

Siedzibą nowego przedszkola stała się była kaplica przyszpitalna przy ul. Staszica. "Budynek ów był kompletną ruiną i my uratowaliśmy go właściwie od rozbiórki" - powiedział nam ksiądz Dariusz Krokocki, dyrektor Caritas Diecezji Łowickiej, który cały

ten teren wraz z budynkiem byłego szpitala otrzymał jakiś czas temu od władz naszego miasta. "Ze starej kaplicy zostały tylko główne mury, zaś wszystkie instalacje są nowe - dodaje ksiądz Krokocki. - Środki natomiast pochodziły z trzech głównych źródeł: część sfinansował ks. biskup Orszulik, część wojewoda mazowiecki, ale największą kosztów pokrył Caritas".

Dziś budynek jest już odpowiednio przygotowany i, jak twierdzą prowadzące przedszkole siostry, podoba się rodzicom i, co najważniejsze, dzieciom.

Przedszkole prowadzi cztery Siostry Pasjonistki św. Pawła od Krzyża pod kierunkiem siostry Moniki, która zapewniła nas, że jest tam realizowany program dopuszczony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, a więc taki sam, jak w innych tego typu placówkach, tyle, że widoczny jest tu oczywiście rys katolicki polegający na tym, iż poznawaniem przez dzieci prawd o świecie i życiu nadawana jest "Boża barwa".

"W dwóch salach zajęciowych mieści się na razie 20 dzieci - kontynuuje siostra Monika - ale jesteśmy przygotowani na przyjęcie kolejnych dwudziestu. W marcu lub w kwietniu ogłosimy nowy nabór. Zajęcia dzielimy na dwie grupy, dzieci młodszych i starszych w przedziale od 3-5 lat. Bawią się jednak wszyscy razem".

W przedszkolu tym istnieje możliwość utworzenia grupy integracyjnej, jeśli zajdzie taka potrzeba. Na razie dzieci nie uczą się żadnego języka obcego, ale może on zostać wprowadzony w ramach tzw. zajęć dodatkowych. Wszystko zależy od rodziców. Dodać należy, że opłaty kształtują się podobnie jak w innych tego typu placówkach.

Prowadzące przedszkole Siostry Pasjonistki św. Pawła od Krzyża są zgromadzeniem przede wszystkim wychowawczym o charakterze apostołskim, bo zajmują się właśnie wychowaniem i resocjalizacją. Prowadzą one szkoły, domy dziecka, świetlice, a nawet domy poprawcze i również przedszkola. "Naszym powołaniem - dodaje na koniec siostra Monika - jest rozważanie i głoszenie miłości Bożej, która się objawiła najpełniej w męce i śmierci krzyżowej Pana Jezusa.

Małgorzata Patuba

Sochaczewianin Roku 2001

Zakończyliśmy już prezentację nominowanych do tytułu "Sochaczewianin Roku 2001". Przypominając ich sylwetki zachęcamy czytelników do gło-

wania na swojego faworyta. Na tych, którzy wezmą udział w głosowaniu, czeka wiele atrakcyjnych nagród w postaci sprzętu RTV i AGD.

Przypominamy, że głosować można tylko na oryginalnych kuponach zamieszczanych w naszej gazecie do 16 lutego 2002 roku.

NOMINOWANI

Miroslaw Szczepanowski

- dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

Dzięki jego inicjatywie i dwuletnim staraniom przy Liceum Ogólnokształcącym im. Fr. Chopina powstało Gimnazjum Powiatowe należące do Towarzystwa Szkół Twórczych. Kolejny sukces odniósł dyr. Szczepanowski wygrywając konkurs na dyrektora ZSO. A my mamy w mieście Gimnazjum Powiatowe tworzące jak najlepsze warunki do nauki dla wszystkich chętnych, z którego razem z jego dyrektorem możemy być dumni.

Wojciech Lisiecki

- dyrektor Teresińskiego Ośrodka Kultury.

Nauczyciel, wychowawca, instruktor teatralny, konferansjer, grający, piszący i śpiewający. Reżyser i animator wielu ciekawych wydarzeń kulturalnych o powiatowym zasięgu, m.in., twórca corocznego Ogólnopolskiego Festiwalu z Gwiazdą, Ogólnopolskiego Festiwalu Koled i Pastorałek, I Dożynek Powiatu Sochaczewskiego, Koncertów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz wielu, wielu innych imprez kulturalnych propagujących dobrą muzykę, teatr, plastykę wychodzącą daleko poza ramy gminnego ośrodka.

Janusz Górczyński

- dyrektor generalny Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Sochaczewie.

W 2001 roku zaznaczył się swoim zaangażowaniem przy tworzeniu nowej okazałej siedziby sochaczewskiej wyższej uczelni. Był lokomotywą, która ciągnęła poszczególne etapy budowy, do szczęśliwego finału. W wyniku jego starań w marcu tego roku oddano przy ul. Stadionowej do użytku studentów wiele nowoczesnych sal i pracowni.

Joanna Chojnacka

- kosmiczna dziewczyna.

Na początku 2001 roku wywalczyła w konkursie RMFFM "Odyseja Kosmiczna", bilet na lot w Kosmos. Wymagało to wielkich umiejętności: odwagi, wytrwałości, sprawności fizycznej i ogromnego refleksu. Joanna pokonała rywali z całej Polski, wygrywając większość konkurencji także w Gwiezdnym Miasteczku pod Moskwą, gdzie odbył się ostatni etap konkursu. Wspianymi wynikami zjednała sobie sympatyków w całym kraju i rozstawiła Sochaczew.

Irena Kocimska

- radna Rady Miejskiej Sochaczewa.

Jako radna doprowadziła w 2001 roku do budowy chodnika i renowacji ulicy Płockiej. Ma to tym większe znaczenie, że chodnik ten oznacza bezpieczne dojście mieszkańców, a zwłaszcza dzieci do szkoły w Kątach. Dzięki jej staraniom wymieniono też fragment chodnika na ul. Gawłowskiej, uporządkowano teren pomnika F. Chopina w parku miejskim i przywrócono na ul. Płocką kursowanie linii 9 komunikacji miejskiej.

Alicja Budnik

- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

W 2001 roku zajęła się prowadzeniem na terenie miasta ogólnopolskiej kampanii "Dzieciństwo bez przemocy". Jako ambasador kampanii była też inicjatorem kilku spotkań mających na celu zapoznanie z problemem i zapobieganie mu. Inni mówią o niej, że nigdy nie przejdzie obojętnie obok dziecka głodnego i zabiedzonego i że jest człowiekiem o wielkim sercu.

Irena Repsz

- radna miejska Sochaczewa, założycielka Stowarzyszenia Pomocy Osobom Potrzebującym "Przystań" i inicjatorka powstania świetlicy socjoterapeutycznej "Kleks".

Świetlica ta, choć powstała pod koniec 2000 r. swoją działalność tak naprawdę rozwinęła jednak dopiero w 2001 roku. "Kleks" skupia około 30 dzieci z rodzin najbardziej zagrożonych i patologicznych z terenu Chodakowa, dla których organizowane są różne formy opieki, m.in. pomoc w odrabianiu lekcji, posiłki, a nawet wyjazdy wakacyjne.

Leszek Nawrocki

- kustosz Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą.

Dobrze znany uczniom i pedagogom sochaczewskich szkół jako nauczyciel historii. 10-krotny uczestnik i 7-krotny laureat Wielkiej Gry. Autor wielu artykułów historycznych oraz publikacji dotyczących dziejów naszego regionu. W 2001 roku ukazała się najnowsza jego praca "Kalendarium wydarzeń historycznych na ziemi sochaczewskiej". W muzeum obok działalności naukowej i oświatowej był współorganizatorem wielu wystaw związanych z historią miasta i okolic.

Janina Niedziela

- działaczka społeczna, założycielka Klubu Nauczyciela, Chóru Nauczycielskiego, Ogniska Muzycznego i Orkiestry Kameralnej.

W 2001 roku z jej inicjatywy na "żywą lekcję historii" wyjechało do Katinia ponad sto osób - głównie młodzieży powiatu sochaczewskiego. We wrześniu zorganizowała wyjazd sochaczewskiego Chóru Nauczycielskiego i delegacji straży pożarnej do angielskiego Melton, co zaowocowało zaproszeniami do kolejnych wizyt. Chór odniósł duży sukces na odbywającym się tam przeglądzie chórów.

Tomasz Jerzy Krzymiński

- doktor nauk medycznych, specjalista neurochirurg i neurotraumatolog.

W 2001 roku uczestniczył w pierwszej w Polsce operacji mózgu, podczas której miejsce zabiegu wskazywało światło lasera. - O tej operacji było głośno w całej Polsce, a nie wszyscy wiedzą, że przeprowadził ją obok doc. Wojciecha Maksymowicza, sochaczewianin - doktor Krzymiński - napisali do nas jego pacjenci. Nie wszyscy wiedzą też, że operację tę wykonano na mieszkańcu Sochaczewa, który z ogromną wdzięcznością mówi, iż przywrócono mu życie i zdrowie.

pab



Ziemia Sochaczewska

Typuję do tytułu „Sochaczewianina Roku 2001”:

.....
SOCHACZEWIANIN ROKU 2001
.....
Imię, nazwisko i adres głosującego:
.....



PRZEPRASZAM CZY TU BIJĄ?

Dokończenie ze str. 1

Po meczu gazety pisały: Gazeta Wyborcza

Uzbrojeni w drewniane pałki, kije i łańcuchy chuligani rzucili się w stronę młodszych od nich kibiców Widzewa z okrzykiem "Warsaw fans hooligans". Zatakowani, w pośpiechu zrywali flagi, chowali klubowe szalik i uciekali w pobliskie krzaki. Kilku nie zdążyło... Dziennikarz "Gazety" był świadkiem, jak kilku bandytów najpierw kopano, a później biło drewnianymi pałkami po głowie ubranego w fioletową kurtkę mężczyznę. Po jednym z uderzeń w głowę pałka rozleciała się w drzazgi. Pobitemu uratowała życie interwencja trenera Widzewa Dariusza Wdowczyka.

Wiadomości Dnia

Napastników było blisko pięćdziesięciu. Kilku z nich miało w rękach kije i drewniane metrowe pałki. Przynajmniej dwudziestu napastników ważyło ponad 100 kilogramów, a wielu miało w ustach pomarańczowe ochraniacze na zęby. Zgrała zaatakowała łódzkich kibiców. Polała się krew. Kilku widzów bronilo klubowych flag, które napastnicy usiłowali zerwać. Dwóch z łódzkich kibiców trzymało flagę i właśnie na ich głowach bandyci połamali pałki. Kilku innych też broczyło krwią. Na sąsiedniej części trybun płakały małe dzieci. Dziel zwyciężyła. Wokół nie było porządkowych, a na stadionie żadnego policjanta.

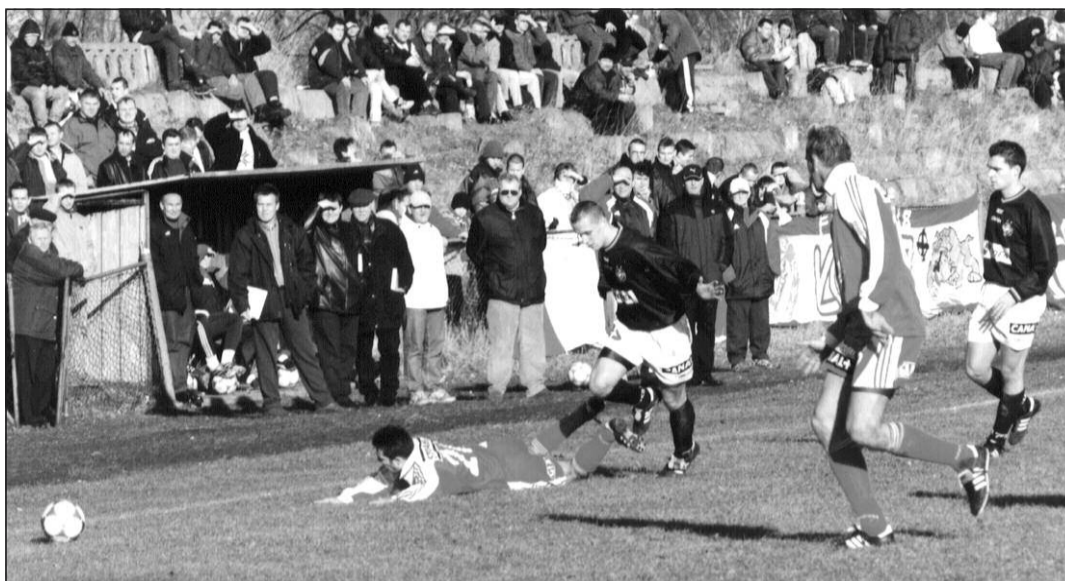
Jak się później okazało, część kibiców łódzkiej drużyny była mocno poobijana i musiała skorzystać z pomocy lekarskiej i karetek pogotowia. Byli to chłopcy zaledwie kilkunastoletni, przeważnie z Sochaczewa i okolic, którzy w żaden sposób nie byli w stanie odeprzeć ataku uzbrojonej bandy z Warszawy.

Józef Szajewski - trener Bzury Chodaków - organizator spotkania

Jest mi bardzo przykro, ale w ogóle się nie spodziewałem, że taka sytuacja może zaistnieć. Teraz wszyscy się ode mnie odwracają i próbują całą winę obarczyć moją osobę. Policja była zawiadomiona o takim spotkaniu, niestety, nie przybyła zbyt licznie na mecz i nie była w stanie w odpowiednim momencie zareagować. Na stadionie obecnych też było kilku ochroniarzy, ale, jak się okazało, były to zbyt małe siły, by powstrzymać pseudokibiców z Wyszkowa. Gdybym nawet zgłosił wcześniej taką imprezę w Urzędzie Miejskim, to i tak nic by z tego nie wynikało. Moim zdaniem taki mecz to doskonała promocja dla Sochaczewa, gdyby wszystko przebiegło spokojnie, zbierałbym teraz same gratulacje.

Andrzej Grzybowski - trener Unii Hów

Do przerwy było spokojnie, obydwie grupy kibiców poprawnie się zachowywały. Sam przebieg spotkania mocno mnie rozczarował i moim



zdaniem stał na niskim poziomie. W przerwie meczu doszło do regularnej bijatyki, niestety, na trybunach nie było odpowiednio licznej służby zabezpieczającej. Policja zareagowała dopiero po wyjściu z stadionu. Wcześniej grupa pseudokibiców Legii dotkliwie pobiła grupę chłopców dopingujących Widzew.

Jerzy Hołós

- trener Orkanu-Bzury

Mecz stał na niezłym poziomie, może za mało było sytuacji podbramkowych, a co za tym idzie i samych goli. Jeżeli chodzi o samo zajście, jakie nastąpiło w przerwie meczu, nie chciałbym obwiniać kogokolwiek. Z pewnością nie było na stadionie odpowiedniej ochrony, takie widowisko powinna zabezpieczać grupa co najmniej pięćdziesięciu policjantów.

JN

Dlaczego nie było policji ?

To prawda, że organizatorzy tego meczu nie dopełnili obowiązków wynikających z ustawy z dn. 22 sierpnia 1997 r. D.U. Nr 120. W świetle tej ustawy organizator imprezy jest zobowiązany do zapewnienia bezpieczeństwa osobom będącym na imprezie podczas jej trwania. Zgodnie z art. 6 organizator ma 30 dni przed imprezą powiadomić o niej komendanta powiatowego policji, a na 14 dni przed imprezą występuje do burmistrza miasta o wydanie zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej.

Organizator nie zastosował się do tej ustawy, nie powiadamiąc o niej burmistrza a policję 3 godziny przed meczem. Nie zabezpieczył też stadionu, nie kontrolował osób wchodzących na stadion. Część pijanych kibiców dostała się na stadion przez płot lub dziury w ogrodzeniu. O bijatyce policję powiadomili kibice. Zebranie około 30 policjantów i wydanie im odpowiedniego oprzyrządowania zabezpieczającego trwało kilkanaście minut. Po przyjeździe w okolice stadionu okazało się, że "zadymiarze" uciekli.

Przerwanego meczu nie dokończono. Poszkodowani są kibice, którzy zapłacili za bilety i zachowywali się kulturalnie. Bandyci odjechali bez przeszkód. Byli to prawdopodobnie przybysze z Warszawy. Wiele osób widziało, że całe zajście było filmowane. W chwili obecnej policja wyjaśnia wszystkie okoliczności powstania bijatyki i zakłócenia porządku na stadionie. Ustala też tożsamość osób, które brały w tym udział. Według nadkomisarza Kęsickiego wszyscy odpowiedzialni i winni zakłócenia porządku na stadionie ponoszą odpowiedzialność przed sądem.

J.W.

Na aucie

Zapał - Wyobraźnia 1:0

Pozaboiskowe wydarzenia na stadionie w Chodakowie komentowały ogólnopolskie media. Przewijały się głosy oburzenia pod adresem pseudokibiców. I słusznie. Mało mówiono i pisano o braku wyobraźni organizatorów. Mineły już czasy, kiedy krakusom, przyjeżdżającym na mecz do stolicy spuszczano powietrze z opon samochodowych. Teraz na trybunach króluje bandytyzm. Trzeba z tym nie tylko walczyć, ale i temu zapobiegać.

Dwa przykłady z mojego życia. Kiedy pracowałem w polskim radiu, to w dniu meczu Legii z Widzewem. ŁKS-em, czy Lechem - nikt nie przyjeżdżał na ulicę Myśliwiecką samochodem (po drugiej stronie jezdni był stadion Legii). Kiedy mój "rodzimy" Bug Wyszków grał w II lidze, to na spotkaniu z Jagiellonią Białostok, było tyle samo kibiców, co policjantów.

Są rzeczy, które można przewidzieć. Rozmawiałem kiedyś na sławnej "zylecie" przy ulicy Łazienkowskiej z "Bosmanem" - szefem kibiców Legii. Powiedział mi, że fani Legii i Widzewa spotkają się zawsze, nawał gdyby mecz zaprano wano na Alasce.

Sochaczew to miasto między Warszawą a Łodzią. Gdy postanowiono, że przyjedzie tu Widzew - to byłbym pewien, że "wpadną z wizytą" kibice Legii. Tak samo byłoby, gdyby grała Legia, to "wizyta przyjacieli" z Łodzi nie ulegała wątpliwości.

Dziwi mnie, że nie było żadnych zabezpieczeń. Dziwi, dlaczego nie rozegrano meczu na stadionie Orkanu, przygotowany na dużą ilość publiczności. Organizatorem spotkania była co prawda stołeczna Polonia, a gospodarzem byli sochaczewianie. I oni, podejmując gości, powinni im zapewnić przynajmniej bezpieczeństwo.

Zbigniew Bonalski

Mistrzostwa Mazowsza w zapasach w stylu wolnym

Dziesiątka na pudle

Kolejny udany występ zanotowali na swoim koncie zapaśnicy Mazowsza Teresin, którzy na rozegranych Mistrzostwach Mazowsza w kategorii kadetów i juniorów zajęli kilka czołowych lokat.

Juniorki

Kat. 58 kg

1. Justyna Barciak

Kadetki

Kat. 60 kg

2. Agnieszka Koźbiał

Juniorzy

Kat. 69 kg

2. Łukasz Chojnacki

3. Maciej Starus

Kadeci

kat. 42 kg

1. Adam Sitarski

2. Piotr Bieniek

Kat. 50 kg

1. Mariusz Kuciński

2. Damian Adamczyk

Kat. 58 kg

3. Jacek Chojnacki

Kat. 100 kg

3. Michał Szymczak

Mazowiecka Liga Młodziaków w piłce ręcznej

Dziewczyny z Kozłowa nie przełękły się warszawianek

UKS Kozłów Biskupi - Wilanowia Warszawa 22:12

Bramki: M.Grzelak - 10, A.Kubiak - 4, J.Stępniewska - 4, M.Staniak - 2, J.Mikulska - 2.

Kolejny udany występ zanotowały na swoim koncie piłkarki ręczne z Kozłowa Biskupiego, które w ostatnim spotkaniu ligowym bez większych problemów wygrały z niezłym zespołem z Warszawy. Najlepszą zawodniczką wśród podopiecznych Zenona Grąbczewskiego była bramkostrzelna Monika Grzelak.

TENIS STOŁOWY

III liga mężczyzn

Iskra pokonała Budki

Iskra Sońsk - ULKS Tęcza Budki Piaseckie 10:7

Punkty: A.Wejrzanowski -4, R.Jurzyk -1, J.Bocheński -1, debel Wejrzanowski - Jurzyk -1

Na wyróżnienie w zespole Tęczy kolejny raz zasługuje Artur Wejrzanowski, pozostali zawodnicy spisywali się tego dnia nieco gorzej. Jeśli drużyna z Budek Piaseckich chce w kolejnych meczach zacząć zdobywać punkty, musi w końcu zacząć wygrywać.

Miejski Klub Sportowy "Orkan" Sochaczew

Posiada do wynajęcia lokale do prowadzenia działalności: handlowej, usługowej lub z przeznaczeniem na biuro.

Pomieszczenia zlokalizowane są na terenie targowicy przy ul. Pokoju 12.

Cena miesięczna netto za lokal wynosi:

1. Lokal o pow. 54,00 m² - 22,00 PLN za 1 m²

Oferty prosimy składać w siedzibie klubu przy ul.

Warszawskiej 80. Telefon 862-25-82

(w godz. 10.00-16.00).

ZS-113

SIATKÓWKA

Amatorska Liga
Hegor
przegrał

W ostatniej kolejce doszło do jednej wielkiej niespodzianki, w której faworyzowany Hegor przegrał 0:3 z młodym zespołem Absolwentów. W pozostałych spotkaniach Paprotnia uległa 0:3 Masterfoods, Energomontaż wygrał 3:1 z Międzyborowem a Milanówek także 3:1 z Małą Wsią.

Ping pong
dla młodzieży

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie w Hali Sportowej przy ul. Kusocińskiego dnia 29.01.2002 r. zorganizował Turniej Tenisa Stołowego

Startowało - 25 chłopców ze szkół podstawowych i 10 chłopców z gimnazjów i szkół średnich

Klasyfikacja turnieju
Chłopcy:

1. Kamil Kwiatkowski
2. Krystian Kwiatkowski
3. Daniel Rogowski
4. Piotr II Oliński
5. Piotr I Oliński
6. Hubert Ledzion

Chłopcy starsi

1. Jakub Pawłowski
2. Marcin Głuchowski
3. Przemysław Woźniak
4. Łukasz Foryszewski
5. Daniel Paruszewski
6. Miłosz Lecznar

Opracował

Marian Makowski

MOSiR zaprasza

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza w lutym 2002 r. na imprezy sportowe:

Hala Sportowa ul. Kusocińskiego 2

6.02. godz. 17.00 - spotkanie zawodników RTS "Widzew" z kibicami

9.02. godz. 9.00 - turniej Judo TPJ

9.02. godz. 16.00 - Sochaczewska Liga Koszykówki

Hala Sportowa ul. Chopina 101

10.02. godz. 9.00 - X Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Sochaczew

Pływalnia "Orka"

Kursy nauki pływania: poniedziałki i piątki godz. 18.00.

(P)

Ziemia
SOCHACZEWSKA

Wydawca:
Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16.
Redaguje zespół:
Andrzej Wach (red. nac.) tel. 862-75-19,
Stawomir Burzyński (oprac. graf.),
Małgorzata Pałuba (sekretarz redakcji),
Jolanta Śmielak-Sosnowska,
Renata Wódka, Aneta Milczarek
(administracja).
Stale współpracują:
Tomasz Ertman, Jakub Grabiec,
Jerzy Jankowski, Jarosław Niedziela,
Jan Wasilewski, Stanisław Bugaj.

Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń:
96-500 Sochaczew, ul. Wąska 17,
tel. 86-223-55, fax 862-75-19.
Adres do korespondencji:
96-500 Sochaczew, skr. poczt. 30.
e-mail: z_soch@poczta.onet.pl
Druk: INTER-POLIGRAFIA SA,
ul. Nowogrodzka 84/86 Warszawa

Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian tytułów, srodotytułów oraz skrótowania nie zamierzonych tekstów.

PIŁKA NOŻNA

Koniec halowej ligi

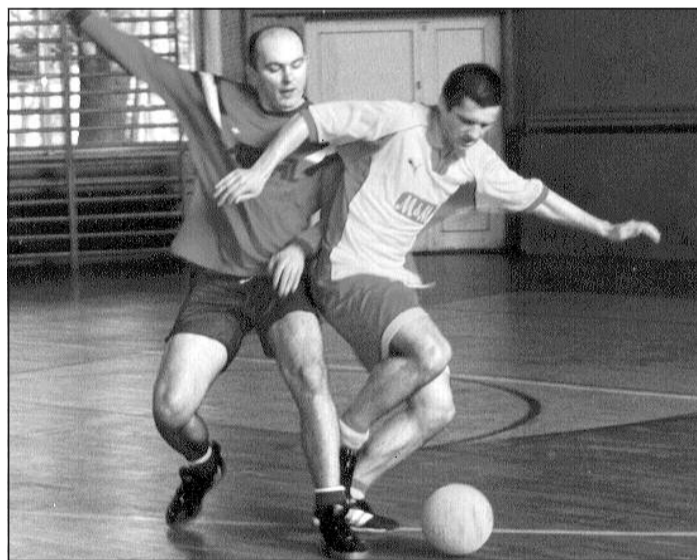
M&M KĄTY - MISTRZEM



Zwycięski zespół M&M Kąty



W pierwszej lidze zdecydowany i bezapelacyjny sukces odnieśli piłkarze M&M Kąty, którzy zdobyli mistrzostwo z ogromną przewagą punktową, nie doznając na dodatek ani razu goryczy porażki. W drugiej lidze sprawa mistrzostwa ważyła się do ostatniej kolejki, w której Meble Paprotnia pewnie wygrały z drużyną strażaków z Plecewic. Najskuteczniejszymi zawodnikami zostali Piotr Adamczewski z Tymwodu - 20 bramek, oraz Radosław Stencel - Plecewice, który aż 32 razy celnie umieścił piłkę w siatce bramki. Do pierwszej ligi z serii B awansowały pierwsze dwa zespoły: Meble Paprotnia, oraz OSP Plecewice.

IX Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Nowa Sucha
Sukces amatorów z Brochowa

Ogromny sukces odnieśli piłkarze z Brochowa, którzy pokonali w finale 4:2 Utratę Pawłowice. Sukces jest tym cenniejszy, ponieważ w gminie Brochów nie ma żadnego zespołu, który zawodowo grałby w piłkę nożną. W meczu o trzecie miejsce Błękitni

Korytów pokonali 1:0 Promyk Nowa Sucha.

Wcześniej w spotkaniach półfinałowych Brochów pokonał Błękitnych Korytów 3:2 oraz Promyk Nowa Sucha uległ 1:2 Utracie Pawłowice. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Arkadiusz Cieślak (Promyk), najlepszym strzel-

Wyniki spotkań I ligi

Gips 100 - Okno Bud 1:0
Ochrona Argus - Masterfoods 0:0
Tymwod - Uponor 9:1
M&M Kąty - Oktan Wężyki 3:2
Okno Bud - Ochrona Argus 2:1

Masterfoods - Tymwod 2:1
Uponor - M&M Kąty 2:3
Oktan Wężyki - Rob Gaz 0:1

Tymwod - Okno Bud 5:0
M&M Kąty - Masterfoods 3:3
Ochrona Argus - Gips 100 3:4

Rob Gaz - Uponor 3:2

Tabela

1. M&M Kąty 40
2. Tymwod 30
3. Oktan Wężyki 29

4. Okno Bud 26
5. Rob Gaz 21
6. Gips 100 19
7. Masterfoods 19
8. Ochrona Argus 12
9. Uponor 4

Najskuteczniejsi zawodnicy

1. Piotr Adamczewski - Tymwod - 20
2. Michał Almert - Rob Gaz - 15
3. Daniel Kupiec - Okno Bud - 12

Daniel Wójcik - Rob Gaz - 12
Andrzej Grzybowski - 12
Skład M&M Kąty - T. Szatkowski, R. Przybysz, W. Żaczkowski, R. Wiśniewski, P. Szatkowski, R. Siedlecki, P. Frank, R. Łukawski, C. Machciński, M. Struzik, P. Radzio, T. Radzio, B. Wróbel, I. Łukawski

Wyniki spotkań II Ligi

Utrata Pawłowice - Victoria Błonie 5:2

Utrata Pawłowice - U.G. Brochów 1:3

Meble Paprotnia - Victoria Błonie 8:1

Straż Pożarna - OSP Plecewice 0:7

Pilica Kastor - Hegor 5:0

Utrata Pawłowice - Piotrex 3:4

U.G. Brochów - Victoria Błonie 12:2

Meble Paprotnia - OSP Plecewice 5:2

Hegor - Straż Pożarna 2:0
Pilica Kastor - Piotrex 6:3

Tabela

1. Meble Paprotnia 41
2. OSP Plecewice 37
3. U.G. Brochów 32
4. Pilica Kastor 28
5. Utrata Pawłowice 23
6. Hegor 18
7. Piotrex 16
8. Straż Pożarna 10
9. Victoria Błonie 4

Najskuteczniejsi zawodnicy

1. Radosław Stencel - Plecewice - 32
2. Rafał Bajurski - Meble - 26

3. Jarosław Bartosiewicz - Piotrex - 17

4. Kamil Kamiński - Pilica - 16

5. Paweł Radzikowski - Meble - 14

Skład Mebli Paprotnia: K. Beta, R. Bajurski, J. Wiśniewski, S. Siekierski, P. Radzikowski, G. Pawoniak, R. Bajurski, Cz. Znajdek, J. Woźnica.

Miejski Klub Sportowy "Orkan"
Sochaczew

Posiada do sprzedaży pamiątki klubowe:

1. Odznaki sekcji rugby, emaliowane, komplet 2 szt. - cena 30,00 PLN
2. Odznaki sekcji rugby, polewa 1 szt. - cena 9,00 PLN
3. Kalendarz klubowy, ścienny, 7-mio kartkowy - cena 10,00 PLN
4. Kalendarz sekcji rugby, ścienny, trójdzielny - cena 10,00 PLN

Pamiątki można nabyć w sekretariacie klubu przy ul. Warszawskiej 80.

ZS-115

Miejski Klub Sportowy "Orkan"
Sochaczew

Posiada do wynajęcia wolne przestrzenie reklamowe:

1. Obiekt ul. Warszawska: - ogrodzenie od ul. Warszawskiej cena netto od 150,00 PLN - na stadionie cena netto od 80,00 PLN
2. Targowica przy ul. Pokoju cena netto od 60,00 PLN
3. Hale przy ul. Warszawskiej (1 piętro) cena netto od 150,00 PLN

Podane ceny są stawkami miesięcznymi za 1 m². Istnieje możliwość negocjowania cen oraz opłat ratalnych.

Szczegółowe informacje w biurze klubu przy ul. Warszawskiej 80.

ZS-114

Kalendarz MKS Orkan Sochaczew

ścienny, 7-mio kartkowy już do nabycia w atrakcyjnej cenie 10,00 PLN

Sympatyku sportu, klubu możesz go nabyć w:

- sekretariacie klubu przy ul. Warszawskiej
- księgarni p. Tomaszewskiego
- Targowica Miejska ul. Pokoju 12
- sklepie sportowym p. Hołosis - ul. Wąska 6
- sklepie Biurotechnika - ul. Reymonta 4

Istnieje także możliwość zakupu kalendarzy w cenie hurtowej. Zapraszam wszystkich zainteresowanych naszym wydawnictwem.

ZS-116

burzyńska

Środa, 30 stycznia

■ Polskie konie i krowy od przyszłego roku będą miały ... paszporty, tak zdecydowało Ministerstwo Rolnictwa, otrzymawszy dyrektywy z Unii Europejskiej. W dokumencie takim znajdzie się imię, nazwisko i adres ... właściciela oraz kontur i znaki szczególne zwierzęcia. Wyobraźmy to sobie: krasula, wzrost średni, oczy niebieskie - można się zakochać!

■ 111. urodziny obchodziła Elżbieta Olszewska, mieszkanka Sobolewa koło Suwałk. Uznana została w księdze "Polskich Rekordów i Osobliwości" za najstarszą kobietę w Polsce. Daj Boże każdemu być taką osobliwością.

Czwartek, 31 stycznia

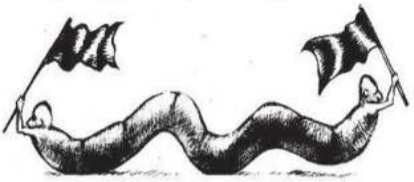
■ 20 tys. zł grzywny zapłaci Andrzej Lepper, zamiast odsiedzieć 16 miesięcy w więzieniu - postanowił sąd apelacyjny w Gdańsku. Jaka szkoda, mielibyśmy transmisje z celi, bo przecież poseł Lepper musiałby nadal brać udział w pracach parlamentu. Na głosowania dowoliliby mu umę.

■ Jak doniosła z pewnym opóźnieniem prasa, były burmistrz Zakopanego wniósł do Urzędu Patentowego wniosek o zastrzeżenie nazw "oscypek", "oszcypek", "bundz" i "bunc", czyli określeń tradycyjnego góralskiego sera.

Ludzie na Podhalu boją się teraz, że ktoś im opatentuje ciupage.

Piątek, 1 lutego

■ W prasie ukazała się lista 100 najbardziej wpływowych Polaków. Na miejscu 100. znalazł się Marian Krzaklewski, przed rokiem trzeci. Można powiedzieć, że jest on obecnie najbardziej ... sphywowym politykiem.



SERWIS

■ "Harry Potter" nie podoba się na Podkarpaciu. Szkoły podstawowe i gimnazja wycofują zarezerwowane wcześniej bilety do kina. W Tarnowie zaś reprezentacja mieszkańców wystąpiła do władz miasta z żądaniem zdjęcia filmu z ekranu, bo propaguje on wiarę w magię i godzi w wartości katolickie. Spokojnie, niejednego magika już w tym kraju przeżyliśmy.

Sobota, 2 lutego

■ W holu Urzędu Miejskiego Wrocławia stoi mapa będąca elementem ekspozycji propagującej ideę zjednoczenia Europy. Niestety, nie

ma na niej Turcji, Bułgarii i Albanii, są za to aż trzy Rumunie! Może jest to model Europy z Rumunią od morza do morza?

■ Platforma Obywatelska świętowała pierwszą rocznicę powstania. Podczas uroczystości jej lider Andrzej Olechowski opowiedział taki żart: "Przychodzi gość do cyrku i mówi że ma do zaoferowania numer - skok spod sufitu na głowę na beton. Gdy wykonał skok, dyrektor cyrku zachwycony zaproponował gościowi angaż. Ale on na to: Daj pan spokój, nie wiedziałem, że to tak boli". Czyżby Andrzej Olechowski sugerował, że Platforma "upadła na głowę" i musi się leczyć?

Poniedziałek, 4 lutego

■ Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej, Konstanty Radziwiłł nazwał nagłośnienie przez media sprawy łódzkiego pogotowia "nagonką", która burzy porządek społeczny. Pewnie chodzi o porządek społeczny, w którym lekarz ma badać, grabarz ma grzebać, a chory ... umierać.

■ Wojewoda podkarpacki domaga się od ministra środowiska zgody na odstrzał w Bieszczadach 50 wilków mimo, że w ostatnim roku ich liczebność spadła w tym rejonie o ponad sto sztuk z 473 do 363. Wojewoda przyznaje, że jest czynnym myśliwym. Obyś wojewodo "wilka złapał".



Ci bankowcy, to mają życie!



Z grubej rury...

Skarży się w "Uchu Powiatu" sochaczewski Śradny, że podczas dyżuru przy skarbonce w trakcie akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, nie został zaproszony do MOK-u na rozgrzewającą herbatkę. Ja myślę, kolego, że nie ma się co dąsać, widocznie po prostu dyżurujący wcześniej poprzednicy zużyli cały zapas środka rozgrzewającego. Więc nauczka na przyszłość: kto ze sobą nosi, ten się nie prosi.

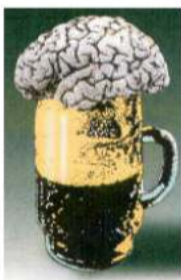
Wiele dachów zerwała lub uszkodziła ostatnio w naszym powiecie wichura. W samym sochaczewskim PZU zgłoszono ponad sto takich przypadków. Natomiast w łowickim zgłoszeń tych było dwa razy więcej, bo dobrze ponad 200. Wygląda więc na to, że w budownictwie jesteśmy od nich lepsi. Również historycznie, w herbie mamy bowiem murowaną warownię, której fragmenty sterczą jeszcze nad miastem, w Łowiczu zaś jedynie z herbu kłapią dziobami pelikany, a z tamtego zamku została mała kupka... gruzu.

I jeszcze raz w Łowiczu. Tamtejsi nauczyciele i dyrektor znanego liceum im. Chełmońskiego walczą z władzami o stworzenie przy tej szkole elitarnego gimnazjum. Na sesji jako argument podano, że jest już takie w Sochaczewie, to dlaczego oni mieliby być gorsi. Niestety, radnym ten argument nie przypadł do gustu i projekt przepadł. Oni z Sochaczewa małopować przecież nie będą, u nich też małą dostatek.

Zarzucało mi Ucho Powiatu, że słabo ostatnio słyszę i okopuję się w Urzędzie Gminy Nowa Sucha. Słyszę i widzę na razie nieźle, i nie okopuję się w Urzędzie a jeśli już to we wsi Okopy, gdzie mam kawałek ziemi. Natomiast jeśli chodzi o drogę, która jest lub jej nie ma, to myślę, że mógłby się w tej sprawie wypowiedzieć sam wójt Chodakowski, bo "Ucho" wyraźnie zarzuca mu kłamstwo.

KRAJAN

Nie ma lekko



MAŁE PIWO

Na fali rozbuchanych ostatnio martyrologiczno-cierpiętniczych żalów, jakie wylewają w środkach masowego przekazu różni pracownicy pogotowia ratunkowego, głównie łódzkiego, ale nie tylko, że są szykanowani, obrażani, straszeni i prawie bici, więc na tej fali właśnie opowiedział mi znajomy o zdarzeniu sprzed kilku lat.

Otóż podobno pracownicy jednego z sochaczewskich zakładów pogrzebowych dostali kiedyś sygnał, iż w łódzkim szpitalu psychiatrycznym zmarł pacjent z naszego terenu. Wyruszyło więc dwóch panów samochodem po zwłoki. A swoją drogą to ciekawe, jak w tej skorumpowanej Łodzi wypuszczono taką gratkę? Oraz to, którą z sochaczewskich firm zawiadomiono i dlaczego właśnie tę? Ale wróćmy do opowieści. Tak się bowiem zbiegło, że w owym szpitalu dla osób wrażliwych, był pacjent, który miał przemożną potrzebę wyjścia na zewnątrz. Podkraść się więc do szpitalnej kostnicy i ukrywszy gdzieś zmarłego, sam schował się w trumnie. Gdy przybyli grabarze z Sochaczewa, zabrali skrzynkę wraz z uciekinierem. Jadą więc sobie z powrotem zadowoleni z tego, że zarobią na świeżej skórce, papieroski palą, gdy tymczasem z trumny za nimi wydobył się ów wrażliwy pacjent i "wygłodzony" długim wyczekiwaniem puka jednego z nich w ramię mówiąc: - "Co tak sami k... palicie, poczęstujcie i mnie". Co się działo dalej, możecie się domyślać, dość, że samochód miał wywrotkę, a jeden z konwojentów do dziś podobno nie może otrząsnąć się z tamtego przeżycia.

I tak sobie myślę, że gdyby więcej było u nas tak pomysłowych pacjentów, może nie doszłoby do zdeprawowania pracowników pogotowia. I procent palących wśród nich by się znacznie zmniejszył. A tak, wobec mizerii finansowej służby zdrowia, należy się cieszyć, że na wezwania karetki w ogóle wyjeżdżały. Wezwania były co prawda od św. Piotra, ale przynajmniej załogi karettek trzymały się zdrowo, bo nie piły... Musieli być trzeźwi, żeby przypadkiem nie wstrzyknąć choremu

właściwego lekarstwa. Na taką niedbałość nie mogli sobie przecież pozwolić.

Lekarze pogotowia w ogóle ostatnio nie mają lekko. Czytałem niedawno w prasie wy-nurzenia jednego z nich, który opowiadał o pewnym znamienym dyżurze. Nic się nie działo, nie było żadnego wezwania, więc pan doktor z anesteziologiem z nudów zajęli się literaturą i po maluchu... to jest po malutku spisywali swoje myśli, literka po literku... gdy nagle nastąpiło wezwanie do ciężkiego przypadku. Jako zahartowani czytelnicy bez problemów poradzili sobie z dostarczeniem chorego do szpitala, tyle, że wtedy nastąpiła ko-

nieczność szybkiej operacji. Miał ją przeprowadzić właśnie ów lekarz wspólnie z dyrektorem szpitala, który, jak na nieszczęście, zupełnie nie wiadomo czemu, był gorącym przeciwnikiem picia w pracy. Zanim jednak rozpoczęli, wypytał chorego, czy nie pił, żeby nie było jakichś niespodzianek, czemu ten kategorycznie zaprzeczył. Lekarz starał się więc jak mógł, by się nie nachylać nad pacjentem i nie chuchać dyrektorowi w twarz. Nadszedł jednak moment, kiedy nie udało się tego uniknąć, bo musiał wreszcie głębiej pochylić się nad rozciętym brzuchem. Dyrektor powąchał, skrzywił się i powiedział: - Popatrz jednak skurczybyk się napił!

Lekarze pogotowia nie mają więc teraz lekko i jedyna pociecha w tym, że jak głosi stare powiedzenie: "Każdy lekarz ma swoją ulubioną chorobę". I niech się cieszy.

Sławomir Burzyński

-Po ile dziś skórki?



SLAWOMIR BURZYŃSKI